

**DZIŚ W NUMERZE
DODATEK
O POWSTANIU
WIELKOPOLSKIM**



POLSKA

Koalicja 13 grudnia chce kontrolować wyroki sądów

Zbigniew Ziobro potwierdził ustalenia portalu Niezależna.pl i przedstawił dowody na manipulację składami sędziowskimi w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, których dopuszczają się współpracownicy Adama Bodnara. – Jeżeli losowanie sędziów jest powtarzane ze względu na przypuszczalny kierunek orzekania, to wówczas mamy do czynienia z naruszeniem zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów – mówi prof. Ryszard Piotrowski, ekspert w zakresie prawa. „Codzienna” dowiedziała się również, że Zbigniew Ziobro nie planuje pojawienia się na przesłuchaniu przed nielegalną komisją śledczą ds. Pegasusa wyznaczonym na 31 stycznia 2025 r. Przedstawiciele koalicji 13 grudnia chcą jednak, aby polityk opozycji został siłowo doprowadzony na ich posiedzenie. **s.3**

codziennie


**Gazeta
Polska**



Wystrzałowy Sylwester! Najbardziej taneczna zabawa z Republiką w Chełmie!

„Rivers of Babylon”, „Daddy Cool”, „Sunny”, „Ma baker” – któż nie zna tych przebojów? Te i inne hity Boney M. będzie można usłyszeć na Wystrzałowym Sylwestrze z Republiką na żywo w Chełmie w województwie lubelskim oraz przed ekranami telewizorów. Organizatorzy zapowiadają, że będzie to najdłuższa impreza sylwestrowa w Polsce.

s.14

Poniedziałek-Środa

fot. Anna Krajewska/Gazeta Polska

POLSKA

Satanista Nergal najbardziej ufa... Trzaskowskiemu. Na liście też Tusk i Hołownia

Satanista Adam „Nergal” Darski w wywiadzie dla prorządowej „Gazety Wyborczej” zdradził, komu i dlaczego ufa najbardziej. Wśród wyróżnionych przez niego polityków znalazł się m.in. Rafał Trzaskowski. Powód? Jego walka z krzyżem – w duchu sekularyzacji. **s.6**

POLSKA

Gosek ujawnił, ilu posłom PiS rządzący chcą odebrać immunitety

Ponad 30 wniosków o uchylenie immunitetów posłom Prawa i Sprawiedliwości szykują przedstawiciele obecnie rządzącej koalicji. Ujawnił to w niedzielę na antenie Telewizji Republika poseł największej partii opozycyjnej Mariusz Gosek. Polityk podkreślił, że mimo presji przedstawiciele tej partii nie mają zamiaru się ugiąć. **s.6**

GOSPODARKA

Pesymistyczne prognozy dla konsumentów

Polacy będą musieli zacisnąć pasa w 2025 r., bo już w styczniu czekają ich liczne podwyżki cen i opłat, a inflacja może być jeszcze wyższa niż w minionych 12 miesiącach. Najnowsze dane rynkowe dowodzą, że wiele osób już oszczędza na zakupach i innych codziennych wydatkach. **s.10**

POLSKA

Rząd czeka z odbudową tamy, aż znajdą dowody na PiS-owców

Tama w Stroniu Śląskim po trzech miesiącach od powodzi wygląda tak samo jak tuż po przejściu fali kulminacyjnej. Zdaniem pełnomocnika do spraw odbudowy Marcina Kierwińskiego to вина... Prawa i Sprawiedliwości. **s.4**





Roman Dmowski
(1864–1939) polityk, publicysta, minister spraw zagranicznych,
poseł, współzałożyciel Nowej Demokracji

\\ Człowiek, który ryzykuje byt narodu, jest jak gracz,
który siada do zielonego stołu z cudzymi pieniędzmi. \\



POGODA

Poniedziałek 30.12

Zachmurzenie, lokalne opady
Imieniny obchodzą:
Anizja, Anizjusz, Dawid, Dawida,
Dionizy, Egwin, Eksuperancusz,
Eugeniusz, Irmiona, Liberiusz,
Marceli, Perpetuus, Rajner, Sabin,
Sewer, Seweryn, Łazarz

Gdańsk	Lublin
6°C	3°C
6°C	2°C
Katowice	Kraków
3°C	4°C
2°C	1°C
Łódź	Poznań
3°C	5°C
2°C	3°C
Warszawa	Wrocław
4°C	4°C
3°C	2°C

Wtorek 31.12

Słonecznie
Imieniny obchodzą:
Barbacjan, Katarzyna, Kolumba,
Mariusz, Melania, Paulina,
Saturnina, Sebastian, Sylwester,
Sylwestra, Tworzysław, Zotylik

Gdańsk	Lublin
7°C	6°C
5°C	2°C
Katowice	Kraków
6°C	5°C
3°C	1°C
Łódź	Poznań
5°C	5°C
2°C	3°C
Warszawa	Wrocław
5°C	6°C
3°C	3°C

MAREK BOBER

Wspaniała pierwsza dama

Melania Trump nie była ulubienicą mainstreamowych mediów. Wymyślano przeróżne zarzuty: że nie zna dobrze języka angielskiego, nie potrafi zadbać o syna Barrona, że przymyka oko na dawne romanse męża, nie zajmuje się działalnością charytatywną i w ogóle nie nadaje się do bycia pierwszą damą. Nie była to prawda, bo po angielsku mówi swobodnie, a sprawami społecznymi zajmowała się aktywnie. Ani razu, odkąd stała się mieszkanką Białego Domu, nie zagościła na okładce popularnego magazynu. Dziwne jak na byłą modelkę światowej klasy. Pojawiały się na okładkach Hillary Clinton, Michelle Obama, a tuż przed lipcową debatą telewizyjną męża 73-letnia Jill Biden. Melanię obrażano i poniżano przez lata. Nie zasłużyła na to, bo była i będzie znakomitą i piękną pierwszą damą.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Czyja będzie Polska w 2025 r.?

Liberalno-postkomunistyczna oligarchia znów rozpanoszyła się w Polsce. W niemałym stopniu od nas zależy, czy nadchodzący 2025 r. będzie dawał pewne szanse na przyszłość, czy stanie się czasem domknięcia systemu. W złym scenariuszu czeka nas powrót do ustroju trochę podobnego do PRL, trochę do III RP z początków lat 90. Jego najważniejszych graczy już znamy: jak przed laty chcieliby wygodnie i bezkarnie rozsiąść się po stołecznych knajpach, robiąc swoje deale; innym marzy się przewożenie przeciwników politycznych w bagażnikach samochodów; jeszcze inni nasyłają policję na katolicki klasztor. Cała reszta tego towarzystwa o gospodarce wie tyle, ile im Leszek Balcerowicz powiedział. Ale nie ma co załamywać rąk, że lepsze jutro było wczoraj. Dziś nowa szansa przed społeczeństwem prawdziwie obywatelskim. 2025 r. może być nasz, jeśli w wyborach prezydenckich, przy urnie, wygra Polska ludzi naprawdę o nią zatroskanych.

Ewa Polak-
PańkiewiczPrezenty
i konsumpcja

Prezenty świąteczne to jedna z najmielszych tradycji Bożego Narodzenia. Lubimy je dostawać, ale jeszcze bardziej dawać. Lubimy sprawiać niespodzianki, zaskakiwać pomysłowością, być bezinteresowni, hojni, nawet rozrzutni. Lubimy wydawać się sobie samym lepszymi. Ta specyficzna cecha, która tak silnie ujawnia się w czasie świąt, jest, rzecz jasna, skrzętnie wykorzystywana przez biznes, który na naszym rozrzewnieniu i próbach naprawiania życiowych błędów robi prawdziwe kokosy. Ale rzecz nie jest tak trywialna, jak twierdzą satyrycy i różni mędrkowie, którzy całą tradycję świąt Bożego Narodzenia chcieliby wpisać na listę sentymentów i utrwalonych przez stulecia nawyków. Bo zwyczaj obdarowywania się prezentami i towarzysząca mu dziecinna wręcz radość mówią także, kim jestem ja sam, a zwłaszcza kim chciałbym być. Też na co dzień. Kimś szlachetniejszym, to znaczy także mądrzejszym. Wychodzącym poza swój egocentryzm. Kimś, kto ma pamięć niezatrutą drażnieniami i lekami, bo wie, kim jest. Nie tylko jako członek rodziny czy polityk, żołnierz, lekarz, społecznik dobrze wypełniający swoją misję wobec innych. Nade wszystko – tym, kto wie, skąd pochodzi i dokąd idzie. Zna swój ostateczny cel.

Piotr
LisiewiczHarleyowcy
żegnają LGBT

Toyota, Ford, Harley-Davidson, Jack Daniels, John Deere – to koncerny, które zdecydowały, że kończą propagowanie ideologii LGBT. Podobnie jak 20 drużyn ligi futbolu amerykańskiego. Przed Super Bowl nie będzie już Pride Night. To efekt Trumpa i Muska, choć nie tylko. Tak kończy się wszechwładza najbardziej agresywnej, inwazyjnej, nietolerancyjnej ideologii LGBT. A nam wciąż pluje ona w twarz. Wzrusza was widok betlejemejskiej stajenki, śpiewanie kolęd, pamiętać o bliskich? Mamy was! To my wam urządzimy szopkę gejowską. Fajnie się będzie wkurzać, jak zobaczycie tęczową krakowską szopkę w ramach legendarnych szopek wpisanych na listę dziedzictwa UNESCO. Klasztor jasnogórski i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej to miejsce waszych najgłębszych religijnych i patriotycznych przeżyć? Dobrze wiedzieć, zrobimy jej tęczową aureolę, może szlag was trafi ze złości. Czciecie pamięć tych, co walczyli pod biało-czerwoną flagą? Zrobimy jej przeróbkę z symboliką gejów, lesbijek, transwestytów i powiemy, że to prawdziwy polski sztandar. Dalej, dajcie nam w mordę, to dopiero pokażecie, jakimi jesteście faszystami. No dobra, jeszcze parę bluzgów i was nie ma. Pa, pa. Auf wiedersehen.



ZIOBRO DOBROWOLNIE SIĘ NIE POJAWI

POLITYKA \ Nigdy dobrowolnie nie pojawię się przed komisją, której nie ma. Tej komisji [śledczej ds. Pegasusa] nie ma, ponieważ TK [...] wypowiedział się w tej sprawie i stwierdził, że ona została powołana w nielegalnym trybie, i ją unieważnił – powiedział Zbigniew Ziobro w „Gościu Wydarzeń” Polsatu News.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK-ŚRODA 30 GRUDNIA-1 STYCZNIA 2025

3

AFERA \ Nominaci Bodnara bezprawnie wybierają sędziów do spraw dotyczących polityków opozycji

Koalicja 13 grudnia chce kontrolować wyroki sądów

Zbigniew Ziobro potwierdził ustalenia portalu Niezależna.pl i przedstawił dowody na manipulacje składami sędziowskimi w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, których dopuszczają się współpracownicy Adama Bodnara. – Jeżeli losowanie sędziów jest powtarzane ze względu na przypuszczalny kierunek orzekania, to wówczas mamy do czynienia z naruszeniem zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów – mówi prof. Ryszard Piotrowski, ekspert w zakresie prawa. „Codzienna” dowiedziała się też, że Zbigniew Ziobro nie zamierza pojawić się na przesłuchaniu przez nielegalną komisję śledczą ds. Pegasusa wyznaczonym na 31 stycznia 2025 r. Przedstawiciele koalicji 13 grudnia chcą jednak, aby polityk został siłowo doprowadzony na posiedzenie.

Jan Przemyski

W ubiegłym tygodniu portal Niezależna.pl ujawnił, że w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie utworzono specjalną i nieformalną, a jednocześnie niemającą żadnego oparcia w przepisach podkategorię w repertorium spraw. Wszystko po to, by „losowane” sprawy trafiały do właściwych z punktu widzenia władzy sędziów. – To jest przestępcze godzenie w fundamenty sędziowskiej niezawisłości i zasadnicze regulacje dotyczące przydziału spraw sędziom. Tu jest otwarty dobór sędziów wedle klucza politycznego – komentował tę sprawę sędzia Piotr Schab, prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który bezprawnie został pozbawiony przez ministra Adama Bodnara możliwości sprawowania urzędu.

Informacje podane przez portal Niezależna.pl potwierdził także były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, który w sobotę zwołał specjalną konferencję prasową przed budynkiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Ręczne sterowanie losowaniem spraw

Przypomnijmy, że Zbigniew Ziobro złożył do Sądu Apelacyjnego w Warszawie zażalenie na decyzję o ukaraniu go grzywną za niestawiennictwo przed nielegalną komisją śledczą ds. Pegasusa. Sprawę miała rozpoznać sędzia Agnieszka Brygidyr-Doros, ale nominaci Adama Bodnara kierujący pracami sądu uznali, że losowanie było „omyłkowe” i należało je przeprowadzić ponownie. W wyniku powtórnego losowania sprawa została przydzielona sędzi Annie Zdziarskiej, termin posiedzenia sądu wyznaczono zaś na styczeń 2025 r.

– Okazuje się, że praktyki, które znane były władzy komunistycznej od 13 grudnia



1981 r. i później, kiedy stan wojenny był wprowadzany, ucieleśniany na mocy zaangażowanych politycznie sędziów, niestety nie są tylko smutną historią, ale stają się na nowo realnym faktem w działalności polskiego sądownictwa. Mówię to z wielkim smutkiem i głęboką refleksją nad sytuacją, do której rząd Donalda Tuska doprowadził polskie państwo – mówił w sobotę poseł Ziobro. Dodał również, że sędzia, która została początkowo wylosowana do rozpoznania jego sprawy, „mogłaby wydać orzeczenie, które jest poza kontrolą sprawujących dzisiaj władzę”, i dlatego to losowanie zostało unieważnione. – Nie znam pani sędzi Annie Zdziarskiej, nie mam żadnych uwag, nie mam żadnej negatywnej opinii, nie mniej zwracam państwu uwagę na patologiczny, nielegalny, przestępczy mechanizm ustawiania rozstrzygnięcia sądu pod taki skład personalny, który jest po myśli obecnej władzy. Tego rodzaju praktyka jest sprzeczna z obowiązującym prawem. Krótko mówiąc, mamy do czynienia z oczywistym nadużyciem i złamaniem prawa. To nie jest jedyna sprawa, w której dochodzi do tego rodzaju patologii i nielegalnego ustawiania składów sądów

pod spodziewane rozstrzygnięcie. To jest incydent pokazujący dużo szersze zjawisko – kontynuował były szef resortu sprawiedliwości.

Prof. Piotrowski: Naruszenie zasady niezależności sądów

„Codzienna” skontaktowała się z prof. Ryszardem Piotrowskim, autorytetem w zakresie prawa, którego poprosiliśmy o ocenę tej sytuacji. – Jeżeli chodzi o ponowne losowanie, to należy pamiętać, że w myśl prawa o ustroju sądów powszechnych zmiana składu sądu może nastąpić tylko w przypadku niemożności rozpoznania sprawy w dotychczasowym

składzie albo długotrwałej przeszkody w rozpoznaniu sprawy w dotychczasowym składzie. Wtedy ma miejsce ponowne losowanie. A zatem ponowne losowanie sędziów jest możliwe, jeżeli wylosowany za pierwszym razem sędzia nie może podjąć swoich obowiązków. Jeżeli jednak losowanie jest powtarzane ze względu na przypuszczalny kierunek orzekania, to wówczas mamy do czynienia z naruszeniem zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów – powiedział „Codzienną” prof. Piotrowski.

– W całej tej sytuacji ogromna odpowiedzialność ciąży na samych sędziach, bo jeżeli go-

dą się oni na arbitralne powtórzenie losowania wbrew prawu o ustroju sądów powszechnych i niezgodnie z regulaminem urzędowania tych sądów, to godzą się również na naruszanie zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów – podkreślił prof. Ryszard Piotrowski.

Michał Wójcik: To jest kryminal

31 stycznia 2025 r. planowane jest posiedzenie nielegalnej komisji śledczej ds. Pegasusa, na którym posłowie koalicji 13 grudnia chcą przesłuchać Zbigniewa Ziobrę, ale jest już jasne, że były minister sprawiedliwości nie zjawi się dobrowolnie przed ich obliczem. W związku z tym o jego siłowym doprowadzeniu także zadecyduje sąd.

O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy byłego wiceministra sprawiedliwości Michała Wójcika, p.o. wiceprezesa PiS. – W świetle polskiego porządku prawnego nie ma tej komisji. Ona została zdelegalizowana orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, który jasno stwierdził, że kompetencje nadane temu ciału są niezgodne z obowiązującymi przepisami. Ludzie, którzy podają się za członków tejże komisji, są przebiegami, przekraczającymi swoje uprawnienia. To jest przestępstwo z artykułu 231. Kodeksu karnego – powiedział nam poseł Wójcik. – Poza tym, sąd jeszcze nie zdecydował, czy były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro może w ogóle być przesłuchany. Kolejną sprawą jest manipulowanie składem sędziowskim. Informacje, które minister Ziobro przedstawił na konferencji prasowej, są porażające. To jest kryminal. Nie można unieważniać losowania sędziów. Za to grozi kara pozbawienia wolności. Prowadzone są działania sprzeczne z polską konstytucją i polskim porządkiem prawnym – ocenił były wiceminister sprawiedliwości.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

MORAWIECKI W STYCZNIU ZACZNIE KIEROWAĆ EKR-EM

POLITYKA \ W połowie stycznia Mateusz Morawiecki powinien zostać formalnie szefem Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Były premier ogłosił to w niedzielę na antenie Telewizji Republika. Zadeklarował, że jako szef tej dużej partii w Parlamencie Europejskim będzie starał się skupiać na reformie Unii Europejskiej w kierunku „racjonalności i zdrowego rozsądku”.

POLITYKA \ Ustawy odesłane do TK

Pracowite święta prezydenta

Prezydent Andrzej Duda zdecydował się podpisać ustawę o wolnej Wigilii, ale jednocześnie skieruje nowe prawo do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli następcej. Sędziowie TK zbadają, czy przepisy o dodatkowej pracującej niedzieli dla pracowników handlu są zgodne z ustawą zasadniczą. Jednocześnie po świętach rozpoczął się atak na Andrzeja Dudę w wyniku zawetowania ustawy o sporcie, która mogła sparaliżować związki sportowe.

Jacek Liziniewicz

Przepisy dotyczące wolnej Wigilii nie wzbudzają wątpliwości prezydenta ani większości środowisk politycznych w Polsce. Problemem są jednak przepisy dotyczące pracowników handlu, które umieszczono w ramach nowelizacji. Chodzi o zapis, który wprowadza w grudniu dodatkową niedzielę handlową. Z zapisem nie zgadzali się związkowcy Solidarności.

– W tej nowelizacji nikt nie może być dyskryminowany, a ta ustawa dyskryminuje część pracowników, w tym przypadku pracowników handlu detalicznego i handlu hurtowego – mówił wprost przewodniczący związku Piotr Duda. Dlatego też prezydent zdecydował się podpisać ustawę, ale jednocześnie skierować wniosek do Trybunału Konstytucyjnego.

– Organizacje pracowników, przede wszystkim Solidarność, kładły nacisk na dyskryminacyjny charakter ustawy wobec pracowników zatrudnionych w handlu. W związku z tym prezydent zdecydował, że ustawa będzie poddana kontroli przez TK, ale w trybie następczym, czyli ustawa wcho-



Przepisy dotyczące wolnej Wigilii nie wzbudzają wątpliwości prezydenta ani większości środowisk politycznych. Problemem jest jednak zapis, który wprowadza w grudniu dodatkową niedzielę handlową | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dzi w życie, ale punktowo; w tych aspektach, które budzą duże zaniepokojenie partnerów społecznych, zostanie skierowana do TK – powiedziała na briefingu prasowym minister Małgorzata Paprocka. Na razie nie wiadomo, kiedy TK rozpatrzy wniosek. Jak stwierdziła sama minister, będzie to zależało również od tego,

co zrobią m.in. kancelaria premiera i marszałek Sejmu. To niejedyna ustawa, którą prezydent skierował do Trybunału Konstytucyjnego. Ma tam również trafić przygotowana przez Sławomira Nitrasa nowelizacja prawa dotyczącego sportu. Przypomnijmy, że rządząca koalicja chciała wymusić parytet w istniejących związkach

sportowych. Ministerstwo chciało, aby 30 proc. stanowisk w zarządach objęły kobiety, a do zarządu byli też przyjmowani zawodnicy. „Ustawodawca arbitralnie wprowadzając sposób wyboru części składu zarządu polskiego związku sportowego, może w ten sposób godzić w demokrację zrzeszeniową, nie pozwalając członkom

polskiego związku sportowego na przyjęcie modelu najbardziej korzystnego w ich konkretnej sytuacji, a ponadto pozbawia ich jakiegokolwiek wpływu na wybór części składu zarządu, doprowadzając do ograniczenia autonomii decyzyjnej członków polskiego związku sportowego” – napisał w swoim stanowisku prezydent.

Zdaniem wielu ekspertów niepokojący był zapis, że finansowanie dla związku miało być uzależnione od spełnienia parytetu. Część związków miałyby problem z wykonaniem przepisów. „Środki z budżetu państwa i państwowych funduszy celowych są niejednokrotnie najistotniejszym finansowaniem, w oparciu o które podmiot ten prowadzi swoją działalność. Ustawodawca wprowadzając określone środki (sankcje), nie może pomijać istnienia obiektywnych okoliczności, które uniemożliwiają polskiemu związkowi sportowemu wykonanie nałożonych obowiązków” – napisał prezydent.

Z decyzją nie może pogodzić się Sławomir Nitras, minister sportu. Zorganizował on konferencję prasową, na której atakował prezydenta. Jak twierdził, przez decyzję prezydenta polskie hokeistki nie będą mogły polecieć do Japonii na turniej kwalifikacyjny do igrzysk w Mediolanie. Zażądał, aby to prezydent kupił bilety. Pracownicy kancelarii prezydenta nie odpowiadają na zaczepki. Wskazują jedynie na kierownictwo Ministerstwa Sportu. W pięcioosobowym zarządzie ministerstwa nie znalazło się miejsce nawet dla jednej kobiety.

Rząd czeka z odbudową tamy, aż znajdą dowody na PiS-owców

POWÓDŹ \ Tama w Stroniu Śląskim po trzech miesiącach od powodzi wygląda tak samo jak tuż po przejściu fali kulminacyjnej. Zdaniem pełnomocnika do spraw odbudowy Marcina Kierwińskiego to вина... Prawa i Sprawiedliwości.

Niedziela 15 września była sądnym dniem dla mieszkańców Kotliny Kłodzkiej. Mimo że rząd i premier Donald Tusk przekonywali, że tama na zbiorniku w Stroniu Śląskim z pewnością wytrzyma, ta pękła i woda spustoszyła miejscowości poniżej. Od tamtej pory trwa prokuratorskie dochodzenie, które ma odpowiedzieć na pytanie, co się dokładnie stało.

27 września, czyli 12 dni po katastrofie, Prokuratura Okrę-

gowa w Świdnicy wszczęła śledztwo ws. przetrwania zapory ziemnej zbiornika w Stroniu Śląskim na potoku Morawka będącym dopływem Białej Łądeckiej. Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania katastrofy budowlanej. Z relacji mieszkańców Stronia Śląskiego, które zostały opisane w tygodniku „Gazeta Polska”, wynika, że przed katastrofą oraz w kolejnych dniach po niej teren nie był odpowiednio

zabezpieczony i każdy mógł dostać się do zapory, nawet wejść na jej koronę.

Na początku października prokuratura dokonała oględzin. Na koniec grudnia tama wygląda jednak tak samo jak w kilka dni po katastrofie. Gdy była premier Beata Szydło zwróciła na to uwagę w mediach społecznych, skrytykował ją pełnomocnik ds. odbudowy Marcin Kierwiński. „Pani Szydło postanowiła napisać coś o ta-

mie w Stroniu. Zapomniała jedynie wspomnieć, że do jej uszkodzenie doprowadziła ekipa nieudaczników PiS. Efektem ich głupoty i indolencji była katastrofa, która zniszczyła Łądek i Stronie. To ekipa PiS odpowiada za tragedię wielu ludzi. Gdyby nie uszkodzono zapory, skala zniszczeń byłaby nieporównywalnie mniejsza” – stwierdził minister. Później polityk stwierdził, że nie ma dostępu do akt prokuratorskich. Mle-

ko się jednak rozlało. Na jego informację odpowiedziała Beata Szydło. „Czyli nie odbudowujecie tamy kluczowej dla ochrony przed powodzią, bo wolicie razem ze swoimi neoprokuratorami urządzić polityczny cyrk? Aha” – stwierdziła Szydło.

Tama w Stroniu Śląskim została przerwana 15 września około godz. 10.35, ze względu na ciągły napór wody na konstrukcję zbiornika. Jak twierdziły Wody Polskie, doszło do rozmycia zapory ziemnej i woda przelała się przez obiekt w całkowicie niekontrolowany sposób. Zbiornik w Stroniu Śląskim był przygotowany na przepływ rzędu 70–80 m sześć. na sekundę, a przyjął falę powodziową 320 m sześć. na sekundę, czyli czterokrotnie większą.

Jacek Liziniewicz

MEDIA \ Dziennikarka Renata Grochał wyrzuciła ze studia Polskiego Radia posła PiS Marcina Przydacza. Kiedy dziennikarka przerwała politykowi, ten zarzucił jej stronnictwo i nazwał ją „funkcjonariuszką polityczną”.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

HISTORIA \ W dniu 29 grudnia 1970 r. pod numerem 12535 Wydział III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku zarejestrował Lecha Wałęsę jako tajnego współpracownika o ps. Bolek – przypomniał Sławomir Cenckiewicz.

SEJM \ Jest projekt dotyczący czasowego zawieszania przyjmowania wniosków o azyl

Stoimy na progu fali migracji, a Tusk jedynie pozoruje działania

Do Sejmu trafił projekt rządu dotyczący czasowego zawieszania przyjmowania wniosków o azyl. Według Donalda Tuska ma to być recepta na zahamowanie nielegalnej migracji. Tymczasem najwięcej wniosków o azyl składanych jest w Warszawie, a nie na granicy z Białorusią. – Tusk mija się z rzeczywistością. Trzeba wypowiedzieć pakt migracyjny, inaczej czeka nas fala migracyjna z zachodu. Tusk udaje, że nic się nie dzieje, ze względu na wybory w Polsce i Niemczech, a rok 2025 będzie kluczowy dla wdrażania paktu. Już w kwietniu KE będzie dzielić pieniądze na jego wdrażanie, a jesienią negocjować kwoty migrantów do relokacji – mówią rozmówcy „Codziennej”.

Jarosław Molga

Projekt ustawy „o zmianie ustawy o udzieleniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej” przygotowany przez rząd tuż przed świętami trafił do Sejmu. To sztandarowy pomysł Donalda Tuska na ograniczenie nielegalnej migracji. Już w momencie zapowiedzi eksperci i politycy PiS wskazywali, że ograniczanie prawa do azylu nie ma związku z nielegalną migracją i uderzy przede wszystkim w Ukraińców, Białorusinów i Rosjan, bo to oni najczęściej składają wnioski o objęcie tzw. ochroną międzynarodową. Rządowy projekt i statystyki to potwierdzają.

Naciągane uzasadnienie

Projekt ustawy wprowadza pojęcie „instrumentalizacji” i definiuje je jako „prowadzenie przez państwo graniczące z Rzeczpospolitą Polską lub inny podmiot działań zmierzających do umożliwienia przekroczenia przez cudzoziemców wbrew przepisom prawa granicy zewnętrznej”. – „Instrumentalizacja” to termin wątpliwy z punktu widzenia konwencji międzynarodowych, a to one obwarowują prawo do azylu – mówi nam Michał Skwarzyński, ekspert prawa humanitarnego KUL.

W uzasadnieniu projektu ustawy znajdują się dane dotyczące nielegalnych prób przekroczenia granicy polsko-białoruskiej z ostatnich lat (2021–2024). Wskazują, że „łącznie od 1 lipca 2021 r. do 19 listopada 2024 r. Straż Graniczna zano-

towała 110 595 prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej”. Jednocześnie rząd podkreśla, że „realizacja powrotu tych cudzoziemców (zatrzymanych po polskiej stronie – przyp. red.) do ich krajów pochodzenia przez polską Straż Graniczną jest w większości wypadków praktycznie niemożliwa – ze względu na sytuację panującą w tych państwach (Afganistan, Jemen, Sudan), brak władz państwowych kontrolujących terytorium kraju (Somalia), czy też brak realnej kooperacji władz danego państwa. Nie ma także możliwości dokonania readmisji cudzoziemca na Białoruś, w związku z jednostronnym wypowiedzeniem przez to państwo umowy między Unią Europejską a Republiką Białorusi”. W uzasadnieniu nie ma danych dotyczących liczby wniosków o azyl ani miejsc, w których takie wnioski są składane.

Projekt Tuska likwiduje regulację wprowadzoną w 2021 r. przez rząd Mateusza Morawieckiego: „Projekt przewiduje uchylenie art. 33 ust. 1a ustawy o udzieleniu cudzoziemcom ochrony, przyznające szefowi Urzędu do spraw Cudzoziemców uznaniową możliwość pozostawienia bez rozpoznania wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej, jeśli wniosek został złożony przez cudzoziemca zatrzymanego niezwłocznie po przekroczeniu granicy zewnętrznej wbrew przepisom prawa”.

Wcale nie na granicy

Dlaczego nie jest stosowany? Dlaczego uzasadnienie

togo projektu można określić mianem: naciągane? Otóż analiza statystyk Straży Granicznej (a to SG przyjmuje wnioski o azyl) wskazuje po pierwsze, że w kolejnych latach największą grupą proszącą o ochronę międzynarodową byli Ukraińcy, Białorusini i Rosjanie. I tak w całym 2023 r. złożono 6316 wniosków o azyl. Z tego 3618 złożyli Białorusini, 1662 Ukraińcy, a 1527 Rosjanie.

Tym, co tłumaczy, dlaczego w uzasadnieniu ustawy Tuska nie ma danych dotyczących azylu, jest umiejscowienie składania takich wniosków (dane wskazują na miejsca, w których tych wniosków złożono najwięcej). W 2023 r. ponad połowa wszystkich wniosków o azyl została złożona w placówce Straży Granicznej (PSG) Warszawa (3211), rok wcześniej były to 2203 wnioski. Dla porównania na granicy polsko-białoruskiej w PSG Terespol takich wniosków w ub.r. złożono 321, a rok wcześniej 432. Najwięcej wniosków w Terespolu rok temu złożyli Rosjanie.

Faktem jest, że sytuacja zmieniła się w tym roku. Z danych za dziewięć miesięcy (styczeń–wrzesień) wynika, że lawinowo wzrosła liczba wniosków o azyl (do 8765), ale znów najwięcej złożono ich w PSG Warszawa (3049), a na granicy w PSG Czeremcha 575. Jednocześnie na granicy polsko-białoruskiej odnotowano 29 347 nielegalnych prób przekroczenia granicy. Liczba wniosków w Czeremsze stanowi więc nie-



Ograniczenie prawa do azylu nie rozwiązuje żadnego problemu – mówi poseł PiS Paweł Jabłoński, wiceminister MSZ w rządzie Morawieckiego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wielki procent migracyjnygo naporu na granicę. Z ponad 8 tys. wniosków w tym roku 4062 złożyli Ukraińcy, 2742 Białorusini i 675 Rosjanie. W sumie te trzy nacje zgłosiły 7479 wniosków, a więc 85 proc. Faktem jest, że kilkaset wniosków zgłoszili obywatele takich krajów, jak Erytrea, Somalia, Etiopia i Sudan. Ale nawet odmowa im azylu nie sprawia, że wrócą do siebie, a jak wskazuje sam rząd w uzasadnieniu do swojej ustawy, „realizacja powrotu tych cudzoziemców (zatrzymanych po polskiej stronie – przyp. red.) do ich krajów pochodzenia przez polską Straż Graniczną jest w większości wypadków praktycznie niemożliwa”. – Ograniczenie prawa do azylu nie rozwiązuje żadnego problemu – kwituje poseł PiS Paweł Jabłoński, wiceminister MSZ w rządzie Morawieckiego, monitorujący problemy migracyjne.

Kluczowy rok 2025

Epatowanie przez Tuska ograniczeniem prawa do azylu jest pomysłem pojęć. Azyl nie ma nic wspólnego z zagrożeniem nielegalną migracją. Azyl dotyczy przede wszystkim Ukraińców, Białorusinów i Rosjan, co pokazują dane. – Prezentując ograniczenie prawa do azylu jako receptę na zagrożenie Tusk mija się z rzeczywistością – mówi Jabłoński i dodaje, że w ten sposób Tusk ustawia się „bokiem do problemu”, a jest nim tak naprawdę pakt migracyjny. Tusk nie chce odrzucić paktu, co jest według Jabłoń-

skiego jedynym korzystnym dla Polski rozwiązaniem, a jednocześnie udaje, że tego paktu nie wdraża. Tymczasem rok 2025 będzie kluczowy we wdrażaniu paktu migracyjnego, który ma ruszyć w połowie 2026 r. – Rok 2025 będzie kluczowy dla wdrażania paktu migracyjnego. W kwietniu zgodnie z harmonogramem wdrażania KE będzie dzielić środki na jego implementację w poszczególnych krajach. Trudno powiedzieć, jak będzie się to odbywało, ponieważ proces ten nie jest transparentny. Zacznie się także wyznaczanie kwot relokacji migrantów do krajów, w tym do Polski. Tymczasem rząd Tuska udaje, że nic się nie dzieje. Nie odrzuca paktu, co jest jedynym sensownym rozwiązaniem, a jednocześnie nic nie robi i oddaje pole KE oraz innym krajom, osłabiając negocjacyjną pozycję Polski. Robi tak, ponieważ w kraju przed wyborami prezydenckimi musi udawać, że walczy z migracją, ale także cicho, ponieważ głośny sprzeciw byłby nie na rękę jego sojusznikom – w Niemczech w lutym są wybory, a tam pakt migracyjny jest reklamowany jako wielki sukces. Tusk zaszkodziłby swoim promotorom i niemieckiej polityce migracyjnej, która w relokowaniu niechcianych migrantów do Polski upatruje rozwiązania problemu nielegalnej migracji u siebie – mówi Maciej Wąsik, eurodeputowany PiS, wiceminister MSWiA w rządzie Morawieckiego.

PREKAMPANIA \ Którym politykom ufa Adam Darski?

Satanista Nergal najbardziej ufa... Trzaskowskiemu. Ale nie tylko. Na liście też Tusk i Hołownia

Satanista Adam „Nergal” Darski w wywiadzie dla prorządowej „Gazety Wyborczej” zdradził, komu i dlaczego ufa najbardziej. Wśród wyróżnionych przez niego polityków znalazł się m.in. Rafał Trzaskowski. Powód? Jego walka z krzyżem – w duchu sekularyzacji.

Wiesz, ja się czuję względnie bezpiecznie, jak za sterami są Tusk i Trzaskowski, a Hołownia jest marszałkiem w Sejmie. Mogliby więcej, bardziej zdecydowanie, to prawda. Ale jak usłyszałem, że prezydent Warszawy poprosił grzecznie o zdjęcie wszystkich krzyży w urzędach w Warszawie, to pomyślałem, że to właśnie tak ma wyglądać! On nie dekrystianizuje, on kulturalnie sekularyzuje system – stwierdził dla prorządowej „Gazety Wyborczej” Adam „Nergal” Darski.

Sprawę skomentował w serwisie X prof. Sławomir Cenckiewicz. „Wyróżnionym należy »pogratulować« wsparcia, tym bardziej że dwóch z trzech kandyduje w wyborach prezydenckich!” – napisał, zwracając się również do Karola Nawrockiego: „Skoro jawny satanista jest przeciwko Tobie, który naucza Polaków z »GW«, to wygrasz!”.

Przypomnijmy, że w maju tego roku w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku zapadł wyrok w sprawie obrazy uczuć religijnych przez lidera death-metalowego zespołu Behemoth Adama „Nergala” Dar-



On nie dekrystianizuje, on kulturalnie sekularyzuje system – mówił o Trzaskowskim Adam „Nergal” Darski w wywiadzie dla prorządowej „Gazety Wyborczej” | fot. Krzysztof Zatycki/Forum

skiego (zgodził się na podanie danych osobowych).

Chodziło m.in. o pokazanie przez Darskiego 24 grudnia 2016 r. na Instagramie zdjęcia prezentującego dwie rzeźby penisa z wizerunkami Chrystusa. Jeden z nich przedstawiał ukrzyżowanie Chrystusa, a drugi jego wniebowstąpienie. Muzyk zdjęcie opatrzył podpisem w języku angielskim ozna-

czającym w tłumaczeniu: „Czy już świętujecie?”.

Drugi zarzut dotyczył sytuacji z 19 marca 2017 r., kiedy Nergal miał opublikować na dwóch portalach społecznościowych zdjęcia z innym mężczyzną, na których muzyk trzyma w ręku rzeźbę penisa z krucyfiksem.

Kolejnego przestępstwa Nergal miał się dopuścić 8 marca 2018 r., umiesz-

czając na swoim profilu na Facebooku film, w którym śpiewając dziecięcą piosenkę, składa życzenia z okazji Dnia Kobiet, wymachując przy tym figurką penisa, na którym umieszczono ukrzyżowanego Chrystusa.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku uniewinnił Darskiego od dwóch pierwszych zarzutów i warunkowo umorzył postępo-

wanie w sprawie trzeciego z nich, na okres próby w wymiarze dwóch lat. Dodatkowo sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 2 tys. zł. Darskiego nie było podczas ogłoszenia wyroku.

To nie wszystko. Sąd Okręgowy w Gdańsku, na wniosek prokuratury, umorzył postępowanie w sprawie znieważenia godła Rzeczypospolitej Polskiej przez Adama „Nergala” Darskiego oraz dwóch innych osób.

Proces przed sądami w Gdańsku dotyczył materiałów promujących trasę koncertową zespołu Behemoth pod hasłem „Rzeczpospolita Niewierna”, która odbywała się między 30 września a 10 października 2016 r.

Na plakacie promującym tę trasę został przedstawiony biały orzeł bez korony. Zamiast niej z głowy ptaka wyrastały diabelskie rogi. W orla były wpisane dwa węże oraz czaszki i odwrócony krzyż, a cała grafika była umieszczona na czerwonym tle.

(mż. Niezależna.pl)

Gosek ujawnił, ilu posłom PiS rządzący chcą odebrać immunitety. „Liczymy się z aresztami”

POLITYKA \ Ponad 30 wniosków o uchylenie immunitetów posłom Prawa i Sprawiedliwości szykują przedstawiciele obecnie rządzącej koalicji. Ujawnił to w niedzielę na antenie Telewizji Republika poseł największej partii opozycyjnej Mariusz Gosek. Polityk podkreślił, że mimo presji przedstawiciele tej partii nie mają zamiaru się ugiąć.

W połowie grudnia portal Niezależna.pl informował, że zażalenie byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, które trafiło do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, początkowo miała rozpoznać sędzia Agnieszka Brygidyr-Doros, ale jednak nie będzie... Sprawę jej odebrano i przeprowadzono ponowne

losowanie. Ostatecznie trafiła ona do referatu sędzi Anny Zdziarskiej.

Sytuację na antenie Telewizji Republika przypomniał w niedzielę poseł PiS Mariusz Gosek. – To dotyczy sytuacji, która jest związana z wnioskiem pochodzącym od nieistniejącej komisji ds. Pegasusa – podkreślił,

powołując się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że uchwała powołująca organ została przyjęta wadliwie.

Poseł zaznaczył, że to niejeden przykład nagonki na opozycję. – My przed nimi się nie ugnie, liczymy się z aresztami – mówił. Zaraz po tym ujawnił skalę działań

obecnej władzy. – Ujawnię tutaj, w Domu Wolnego Słowa, że wiemy, że tych wniosków o ściągnięcie immunitetów jest przygotowanych 32 na chwilę obecną – powiedział. Dodał, iż „wie, że to jest szokujące, ale tak to wygląda”. Podkreślił, że sprawy dotyczą przypadków kuriozalnych, jak na przykład rzekome wręcze-

nie łapówki przez byłego wiceministra Michała Wosia... Centralnemu Biurowi Antykorupcyjnemu. Podkreślił, że politycy się nie ugną, a były minister Ziobro nie przyjdzie na posiedzenie komisji ds. Pegasusa, aby nie legitymizować bezprawia obecnego rządu.

(mż. Niezależna.pl)



CZYNSZE BĘDĄ ROSNAĆ

PIENIĄDZE \ „Czynsze w 2024 r. wzrosły o ponad 18 proc., ale to dopiero początek. Od stycznia kolejne 25 proc.! To jest cios w najbiedniejszych” – napisał wczoraj Waldemar Buda, poseł PiS.



SZEF SZTABU O WYWIADZIE TOMASZA LISA

CYTAT \ „Kłamali, kłamią i będą kłamać. Nic nas nie złamie w walce o zwycięstwo” – napisał wczoraj Paweł Szefernaker w odpowiedzi na wywiad Tomasza Lisa, który ten przeprowadził z... samym sobą.

POLITYKA \ Druzgocący sondaż dla koalicji 13 grudnia

Większość Polaków niezadowolona z rządów Tuska

52,9 proc. respondentów uważa, że życie w Polsce stało się trudniejsze po zmianie rządu Mateusza Morawieckiego na rząd Donalda Tuska – wynika z najnowszego badania opinii publicznej. Przeciwnego zdania jest jedynie 32,6 proc. badanych. – To jest ciekawa sytuacja przed majowym głosowaniem, które może się przekształcić w swojego rodzaju referendum przeciwko koalicji Tuska – mówi „GPC” politolog prof. Norbert Maliszewski. Jednocześnie dodaje, że „możemy się spodziewać kolejnych igrzysk politycznych” organizowanych przez obóz władzy.

Jan Przemyski

Sondaż został przygotowany przez United Surveys na zlecenie Wirtualnej Polski. Wynika z niego, że 32,6 proc. respondentów uważa, iż życie w Polsce stało się łatwiejsze po zmianie rządu, z czego 10,4 proc. badanych wybrało odpowiedź „zdecydowanie łatwiejsze”, z kolei 22,2 proc. – „raczej łatwiejsze”. Przeciwnego zdania jest aż 52,9 proc. badanych. W tej grupie 35,5 proc. stwierdziło, że życie stało się „raczej trudniejsze”, a 17,4 proc. wskazało odpowiedź „zdecydowanie trudniejsze”. 14,5 proc. uczestników badania nie zakresliło żadnej z powyższych opcji. Co ciekawe, wśród zwolenników Koalicji Obywatelskiej aż 29 proc. osób stwierdziło, że życie po zmianie władzy stało się „raczej trudniejsze”.



Drożyzna, problemy w służbie zdrowia, chaos w sądownictwie, zahamowanie inwestycji i spóźnione reakcje na kryzysy takie jak powódź powodują rosnące niezadowolenie z rządów koalicji | fot. Adobe Stock/d

O komentarz do tych wyników poprosiliśmy politologa prof. Norberta Maliszewskiego. – Ten sondaż potwierdza trend bardzo szybkich spadków ocen koalicji Donalda Tuska. Moż-

na powiedzieć, że ten rząd to siedem nieszczęść: drożyzna wywołana wycofaniem się z tarcz, problemy w służbie zdrowia, anarchia i chaos w sądownictwie, zahamowanie inwestycji i tragiczne

wyniki spółek, spóźnione reakcje na kryzysy takie jak powódź, brak wiarygodności i wycofanie się z obietnic wyborczych, a rekordowy deficyt budżetu. Jestem przekonany, że po wybo-

rach prezydenckich rządzący będą chcieli wprowadzać niekorzystne dla obywateli rozwiązania i będą prowadzili politykę zaciskania pasa – mówi „Codziennej” prof. Maliszewski.

– To jest ciekawa sytuacja przed majowym głosowaniem, które może się przekształcić w swojego rodzaju referendum przeciwko rządowi Donalda Tuska – dodaje. Naszego rozmówcę dopytaliśmy też, czy w jego opinii wyniki sondażu United Surveys zmobilizują przedstawicieli rządu do pracy na rzecz społeczeństwa. – Z racji tego, że uruchomiona jest procedura nadmiernego deficytu, rządzący nie mają dużo możliwości. W związku z tym możemy się spodziewać kolejnych igrzysk politycznych i kontynuacji działań PR-owych – powiedział nam prof. Norbert Maliszewski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sławomir Cenckiewicz
Michał Rachoń

2900da

RZĄD
I SŁUŻBY
TUSKA
W OBJĘCIACH
PUTINA



**Zamów
zanim Tusk
zakaze
tej książki!**

**Miękka oprawa
99 zł**
+ koszt wysyłki*

**Twarda oprawa
+ prasowanka
129 zł**
+ koszt wysyłki*

**Ponad
750
stron!**

**JAK
ZAMÓWIĆ**

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o.o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
*Koszt zamówienia: książka (99 zł) + koszt wysyłki (11,69 zł) = 110,69 zł
*W tytule przelewu prosimy wpisać: imię i nazwisko, adres wysyłki oraz numer telefonu.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



TRAGICZNY BILANS OFIAR KATASTROFY SAMOLOTU

KOREA POŁUDNIOWA \ 179 ze 181 osób na pokładzie samolotu Boeing 737-800, lecącego z Bangkoku, zginęło w katastrofie, do której doszło w niedzielę na lotnisku w Muan. Maszyna, po wcześniejszym zderzeniu z ptakami, uderzyła w betonowe ogrodzenie pasa startowego i stanęła w płomieniach.

PODSUMOWANIE ROKU \ W ciągu ostatnich 12 miesięcy miało miejsce wiele wydarzeń, które przejdą do historii

Rok wyborów i wyzwań dla bezpieczeństwa

2024 r. bywał nazywany „rokiem demokracji”. Powodem było rekordowe nagromadzenie wyborów na całym świecie. Szacuje się, że swój głos mogło oddać aż 3,7 mld osób w 72 państwach. Te najważniejsze z punktu widzenia geopolityki odbyły się oczywiście w USA. Był to również trudny rok pod względem bezpieczeństwa. Wojnę hybrydową przeciwko Zachodowi zaostriżyła Rosja. Nadal utrzymuje się napięta sytuacja na Bliskim Wschodzie.

Wiktor Młynarz

Mające największe konsekwencje dla świata wybory odbyły się 5 listopada w USA. Amerykanie wybierali wtedy nowego prezydenta i skład Kongresu. W czasie kampanii wyborczej doszło do wielu bezprecedensowych zdarzeń. Donald Trump nie tylko został uznany za winnego w budzącym wielkie kontrowersje procesie przed nowojorskim sądem, lecz także przeżył co najmniej dwa zamachy na swoje życie. W tym samym czasie demokraci zdecydowali się na podmiannę kandydata – Joe Biden wygrał prawyborczy, ale po budzącej kontrowersje rezygnacji misję rywalizacji z Trumpem powierzono wiceprezydent Kamali Harris. Ostatecznie nie udało jej się go pokonać – Trump wygrał z wygodną przewagą i jako drugi prezydent w historii USA dał radę wrócić do Białego Domu po wcześniejszej przegranej.

Chaos polityczny w Europie

Przedterminowe wybory we Francji okazały się dużo bardziej chaotyczne. Prawicowe Zgromadzenie Narodowe dostało najwięcej głosów w obu turach, ale ze względu na specyficzny system wyborczy i porozumienie między liberałami z partii prezydenckiej a lewicą pod względem zdobytych miejsc zajęli dopiero trzecie miejsce. Efektem był parlament, w którym żaden z bloków nie zdobył większości. Prezydent Emmanuel Macron długo zwlekał z wyznaczeniem premiera, którym ostatecznie został centroprawicowy Michel Barnier, ale jego rząd nie przetrwał nawet pół roku. Zastąpił go centrysta François Bayrou. Francja wchodzi w 2025 r. z mocno niestabilnym rządem mniejszościowym.

W Wielkiej Brytanii dla wszystkich było jasne, że po 14 latach rządów torysi będą mieli wielki problem ze zdobyciem kolejnej kadencji.



Wygrana Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA była jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych na świecie w mijającym roku | fot. Brendan McDermid/Reuters/Forum

Wszystkich zaskoczyła jednak skala ich porażki. Stracili w nich aż 251 miejsc, a lewicowi laburzyści zyskali 211. Równocześnie Brytyjczycy nie są jednak zadowoleni z rządów lewicy. Od dnia wyborów poparcie torysów rośnie, a laburzystów maleje. Obecnie w sondażach dzieli ich zaledwie procent. Do obu ugrupowań zbliża się też antyunijna Partia Reform. W Niemczech w listopadzie doszło do rozpadu egzotycznej koalicji socjaldemokratów, liberałów i Zielonych, przez co konieczne będzie zorganizowanie przedterminowych wyborów w lutym.

Rosyjskie macki

Wybory w naszej części Europy często odbywały się w cieniu Kremla. W Gruzji oficjalnie zwyciężyło prorosyjskie Gruzkańskie Marzenie. Była już prezydent Salome Zurbiszwili (więcej o tym na sąsiedniej stronie) i partie opozycyjne twierdzą jednak, że wybory zostały sfałszowane, a opinie międzynarodowych obserwatorów potwierdzają, iż te oskarżenia mają silne podstawy. Wywołało to trwającą do teraz falę protestów w Gruzji. W Mołdawii prozachodniej prezydent Mai Sandu udało się zdobyć drugą kaden-

cję, a w wyniku referendum udało się dopisać do konstytucji unijne aspiracje. Podczas kampanii doszło jednak do próby wywarcia przez Rosję wpływu na wyborców, w czym pośrednikiem miał być oligarcha Ilan Șor.

Największe kontrowersje wzbudziły jednak wybory prezydenckie w Rumunii. W pierwszej turze zwyciężył praktycznie nieznany, prorosyjski polityk Călin Georgescu. Od razu wzbudziło to podejrzenia, że doszło do ingerencji rosyjskich służb. Gdy odkryto nielegalną kampanię, którą prowadzono na jego rzecz w sieci, sąd konstytucyjny zdecydował, że wybory zostaną powtórzone. Po fakcie wyszło jednak na jaw, że za tą kampanią stali nie Rosjanie, lecz liberałowie.

Zły rok dla terrorystów

Sytuacja na Bliskim Wschodzie nadal jest napięta. W 2024 r. doszło tam do otwartego konfliktu między Iranem a Izraelem. Był on pokłosiem eliminacji przez Izrael liderów wspieranych przez Iran organizacji terrorystycznych. Od lat eksperci uważali, że wybuch konfliktu między tymi dwoma państwami może utopić Bliski Wschód we krwi. Jak na razie jednak – mimo że obie strony dokonywały ataków na terytorium

wroga – sytuacja nie eskalowała do skrajnego poziomu.

Izrael odnotował za to ogromne sukcesy w walce z terroryzmem. Tamtejszym wojsku i służbom udało się wyeliminować większość wysoko postawionych przywódców Hamasu i Hezbollahu. Do historii przejdzie akcja izraelskiego wywiadu, któremu udało się sprzedać Hezbollahowi pagery i walkie-talkie z wbudowanymi niewielkimi bombami. Ich eksplozje 17 i 18 września sprawiły, że kilkudziesięciu członków tej organizacji zginęło, a kilka tysięcy odniosło poważne rany. Eksperci są zgodni, że zarówno Hezbollah, jak i Hamas są dziś słabe jak nigdy w historii.

Zaskakujące były też wydarzenia w Syrii. Reżim Asadów rządził tym krajem od pół wieku i w dużym stopniu zachował władzę przez lata krwawej wojny domowej. Niespodziewana ofensywa sił opozycji w grudniu sprawiła jednak, że syryjski reżim błyskawicznie się posypał, a sam Baszszar al-Asad uciekł do Rosji. Obecnie sytuacja w kraju jest jednak daleka od normalności i trudno stwierdzić, jak Syria będzie wyglądała w kolejnych miesiącach. Dawni islamisci, którzy w głównym stopniu odpowiadali za tę ofensywę, zerwali wpraw-

dzie z al-Kaidą i obiecują, że ich radykalizm to już przeszłość, ale trudno na razie stwierdzić, czy dotrzymają słowa i czy Syryjczycy po latach znów zazną pokoju.

Operacja w Kursku

Na Ukrainie wojska rosyjskiego agresora powoli odzyskują inicjatywę i posuwają się naprzód, chociaż za każdy metr zdobytego terytorium płacą ogromnymi stratami. W połowie roku doszło jednak do czegoś, czego nikt się nie spodziewał. Na początku sierpnia ukraińscy żołnierze przekroczyli granicę i dokonali inwazji na obwód kurski. To była pierwsza inwazja na Rosję od czasów II wojny światowej. Rosjanie dali się całkowicie zaskoczyć, a chociaż od tego czasu udało im się odbić część terytorium, Ukraińcy nie dali się z niego wypędzić. To zwycięstwo nie miało wielkiego wpływu na przebieg wojny jako takiej, ale było ogromnym zwycięstwem propagandowym, a fakt, że część terytorium Rosji jest okupowana przez Ukraińców, może być bardzo ważny podczas ewentualnych negocjacji pokojowych.

Ukraińscy dyplomaci wywalczyli też inne ważne zwycięstwo. Po wielu miesiącach prób udało im się uzyskać od USA zgodę na wykorzystywanie amerykańskiej broni – głównie pocisków balistycznych ATACMS – do ataków na terytorium Rosji. Na razie większość z nich dokonano na terenie obwodu kurskiego. Mimo obaw części zachodnich polityków nie wywołało to eskalacji. Odpowiedź Rosji tradycyjnie już ograniczyła się do kolejnych pogrozek pod adresem Zachodu.

Wojna hybrydowa trwa

Równocześnie Rosja zintensyfikowała swoje działania hybrydowe przeciwko Zachodowi. Te przyjmują różnorodne formy, od siania dezinformacji i wspierania prorosyjskich polityków do sabotażu, podpalenia i niszczenia podmorskiej infrastruktury, takiej jak kable energetyczne czy światłowodowe. Niekiedy działania rosyjskich służb były bardzo niebezpieczne. Najgroźniejsze było wysyłanie przez Rosję ładunków zapalających przy pomocy firm kurierskich. Co najmniej dwa z nich mogły spowodować katastrofy lotnicze, gdyby nie eksplodowały już na ziemi. Wielu ekspertów podejrzewa, że taki ładunek spowodował katastrofę samolotu DHL na Litwie. Na Zachodzie coraz częściej mówi się, że te działania mogą skłonić NATO do uruchomienia art. 5 Traktatu.



SETKI TYSIĘCY NAJEŹDZCÓW

WOJNA PUTINA \ 600 tys. – tylu rosyjskich żołnierzy obecnie znajduje się na okupowanych terytoriach Ukrainy. Taką informację podał Andrij Jusow z ukraińskiego wywiadu wojskowego.



KOLEJNA ZBRODNIA ROSJI

BAKU \ Azerski samolot lecący do Groznego został uszkodzony wskutek ostrzału z ziemi – poinformował prezydent Azerbejdżanu. To oficjalne potwierdzenie, że za zbrodnią stoi Rosja.

TBILISI \ Salome Zurbiszwili opuściła pałac prezydencki, ale uważa swojego następcę za nielegalnego

Gruzini nie uznają nowego prezydenta

W niedzielę w stolicy Gruzji pod hasłem „Czerwona kartka dla Kawelaszwiliego” odbyły się antyrządowe protesty. Demonstrujący oraz opozycja gruzińska nie uznają nowego prezydenta wspieranego przez prorosyjskie Gruzinińskie Marzenie, a przy tym nawołują do rozpisania wyborów parlamentarnych i domagają się wznowienia rozmów w sprawie członkostwa w UE, które zostały wstrzymane przez premiera Irakiego Kobachidzego.

Paweł Kryszczak

W niedzielne przedpołudnie doszło do zaprzysiężenia Micheila Kawelaszwiliego na nowego prezydenta Gruzji. Były piłkarz, blisko powiązany z Gruzinińskim Marzeniem (GM), został wybrany 14 grudnia na stanowisko głowy państwa przez gruzińskie kolegium elektorskie, w którego skład wchodzi parlamentarzyści oraz przedstawiciele władz lokalnych. Wyborów, w których startował jedynie Kawelaszwili, nie uznały ani opozycja, ani dotychczas sprawująca urząd gruzińskiej głowy państwa Salome Zurbiszwili, która odmówiła ustąpienia ze stanowiska, twierdząc, że jest „jedyną prawowitą prezydent”.



Protesty w Gruzji trwają od ponad dwóch miesięcy | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

strantów zebranych w centrum Tbilisi, oznajmiła, że opuści pałac prezydencki, ale uważa swojego następcę za nielegalnego. – Pozostaję jedynym prawowitym prezydentem. Opuścić pałac prezydencki i stanę z wami, niosąc ze sobą prawowitość,

flagę i wasze zaufanie – powiedziała 72-letnia polityk do protestujących przed rezydencją głowy państwa, Pałacem Orbeliani. W sobotę liderzy partii opozycyjnych Zjednoczony Ruch Narodowy, Silna Gruzja, Koalicja na rzecz Zmiany

i Dla Gruzji wydali wspólne oświadczenie, w którym zaapelowali do międzynarodowej społeczności o nieuznawanie legitymacji gruzińskiego parlamentu, rządu oraz Kawelaszwiliego jako prezydenta kraju. Protestujący w stolicy Gruzji, trzy-

mając się za ręce, utworzyli „łańcuch jedności”. Z kolei na moście Metechi wywieszono transparent z napisem „Wolność dla więźniów politycznych”. Według gruzińskiego MSW zatrzymano ponad 400 protestujących. Gruziniński rzecznik praw obywatelskich Levan Ioseliani oskarżył siły bezpieczeństwa o torturowanie demonstrantów. W piątek zaś USA nałożyły sankcje na założyciela Gruzinińskiego Marzenia Bidżinę Iwaniszwilego za „podważanie demokratycznej i euroatlantyckiej przyszłości Gruzji na korzyść Federacji Rosyjskiej”.

Warto podkreślić, że w Gruzji od wielu tygodni trwają prounijne protesty. Tysiące Gruzinów nie zgadzają się z decyzją premiera Irakiego Kobachidzego z Gruzinińskiego Marzenia, który 28 listopada br. ogłosił zawieszenie do końca 2028 r. rozmów w sprawie członkostwa w UE.

Korea Południowa nadal w kryzysie

SEUL \ Niecałe dwa tygodnie po usunięciu ze stanowiska prezydenta Yoon Suk-yeola Zgromadzenie Narodowe zagłosowało za impeachmentem p.o. prezydenta Hana Duck-soo.

Wniosek o odwołanie Hana opozycja złożyła po tym, jak ten odmówił powołania trzech sędziów Sądu Konstytucyjnego, bo, jak stwierdził, przekracza to zakres jego kompetencji jako p.o. prezydenta. Opozycja zarzuca też Hanowi udział w próbie wprowadzenia 3 grudnia br. przez prezydenta Yoon Suk-yeola stanu wojennego oraz sprzeciw wobec powołania specjalnych prokuratorów, którzy mieliby się zająć śledztwami przeciwko Yoonowi i jego żonie Kim Keon-hee. Nowym p.o. prezydentem został dotychczasowy minister finansów Czo Sang-mok. W oświadczeniu skierowanym do narodu Choi podkreślił, że skupi swoje działania na zminimalizowa-

waniu skutków trwającego od początku grudnia chaosu politycznego. Choi podkreślił także wagę sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi i wezwał wojsko do zachowania wysokiej gotowości ze względu na możliwość prowokacji ze strony Korei Północnej. Zapewnienia trzeciego już w ciągu miesiąca przywódcy Korei Południowej nie zmieniają tego, że kluczowy sojusznik USA w regionie Indo-Pacyfiku i kluczowy węzeł w globalnych łańcuchach dostaw długo będą w głębokim kryzysie politycznym i gospodarczym. Jeszcze przed ogłoszeniem wyniku głosowania nad impeachmentem Hana Duck-soo południowokoreański won spadł 27 grudnia rano do naj-

niższego poziomu od prawie 16 lat w stosunku do dolara. Yoon Suk-yeol czeka teraz na zatwierdzenie decyzji Zgromadzenia Narodowego dot. jego impeachmentu przez Sąd Konstytucyjny (SK). Może to potrwać nawet 180 dni. Na razie SK nie zgodził się, aby jego rozprawy ws. impeachmentu były transmitowane na żywo, o co postulował sam zainteresowany. Jeśli SK poprze wniosek dot. impeachmentu Yoona, to w ciągu 60 dni w Korei Południowej muszą odbyć się nowe wybory prezydenckie, które może wygrać kandydat lewicowej Partii Demokratycznej Lee Jae-myung. Lee jest zwolennikiem bliskiej współpracy z Pekinem, pojednawczej polityki wobec KRLD i dystansowania się wobec sojuszu z USA. Eksperci podkreślają, że południowokoreańscy konserwatyści to naturalni partnerzy dla Donalda Trumpa, który wkrótce przejmie władzę w USA. Jednak działania opozycji prowadzące do ciągłego odwoływania konserwatywnych przywódców i blokowania prac rządu utrudniają urzędnikom tamtejszej administracji nawiązywanie relacji z ekipą prezydenta elekta USA. Hanna Shen

Dyktator próbuje ocieplić wizerunek

BIAŁORUŚ \ Alaksandr Łukaszenka wypuścił z więzienia kolejnych 20 opozycjonistów. Obrońcy praw człowieka informują jednak, że pomimo ułaskawień represje stale się zaostrzają, a w niewoli znajduje się rekordowo dużo więźniów politycznych.

Białoruskie reżimowe media poinformowały o zwolnieniu ósmej grupy więźniów politycznych. Wśród zwolnionych znalazło się 20 osób oskarżonych o „przestępstwa ekstremistyczne”. Aby odzyskać wolność, więźniowie musieli pokajać się przed białoruskim zbrodniarzem. Łącznie w ostatnich miesiącach ułaskawionych zostało 200 osób. Działacze zrzeszeni w organizacjach broniących praw człowieka twierdzą, że poprzez ułaskawienia Łukaszenka próbuje stworzyć pozory przemian demokratycznych, podczas gdy w rzeczywistości w białoruskim areszcie znajduje się rekordowo wysoka liczba więźniów politycznych. Centrum Praw Człowieka „Wiasna” podaje, że w niewoli wciąż przebywa 1253 przeciwników reżimu. Warto jednak

pamiętać, że to tylko udokumentowane dane, a skala jest nawet kilkukrotnie wyższa. Łukaszyści nieprzerwanie prowadzą dochodzenia w sprawie osób związanych z protestami po wyborach prezydenckich w 2020 r., podczas których Białorusini przeciwstawiali się fałszerstwom wyborczym. Opozycjoniści prognozują, że w przyszłym miesiącu represje mogą nasilić się w związku z kolejnymi tzw. wyborami prezydenckimi, które z demokratycznym plebiscytem nie będą miały nic wspólnego. Po piątkowym spotkaniu z liderką białoruskiej opozycji Swiatłaną Cichanouską szef litewskiej dyplomacji Kęstutis Budrys wezwał międzynarodowych partnerów do wspierania sił demokratycznych na Białorusi. (jk)



fot. Facebook/d

TWÓJ PORTFEL \ Jest drogo, więc rezygnujemy z prezentów i wystawnego sylwestra

Pesymistyczne prognozy dla konsumentów

Polacy będą musieli zacisnąć pasa w 2025 r., bo już w styczniu czekają ich liczne podwyżki cen i opłat, a inflacja może być jeszcze wyższa niż w minionych 12 miesiącach. Najnowsze dane rynkowe dowodzą, że wiele osób już oszczędza na zakupach i innych codziennych wydatkach.

Mariusz Andrzej Urbanke

Prognozy wzrostu inflacji dla Polski na 2025 r. są niepokojące. Ekonomisci banku Pekao w raporcie z 5 grudnia napisali, że rok 2024 zakończymy z inflacją CPI (wskaźnik zmiany cen towarów i usług konsumpcyjnych) blisko 5 proc. r/r. Prognozują też, że w nowy rok „będziemy wchodzić z trochę niższego poziomu od wcześniejszych oczekiwań ze względu na decyzję o całkowitym zamrożeniu cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych co najmniej do września 2025 r.”. Dodali jednak, że nie uchroni to Polaków „od skoku inflacji w I kwartale ze szczytem w marcu powyżej 5,5 proc. r/r”.

Eksperti mBanku też przewidują, że CPI średnio wyniesie 4,3 proc. w 2025 r., z maksimum w marcu na poziomie 5,5 proc. Z kolei ekonomiści z BOŚ Banku zapowiadają wzrost średniorocznego wskaźnika CPI w 2025 r. do 4,5 proc. r/r. W ich opinii inflacja konsumencka wzrośnie już w I połowie roku do 5,2 proc. r/r.

Energia ciągle drożeje, opłaty za mieszkanie rosną w zawrotnym tempie

Powodem kolejnego wzrostu cen są m.in. rosnące opłaty za gaz ziemny i LPG (o czym pisaliśmy w „Codziennej”) oraz inne koszty związane z utrzymaniem nieruchomości. Z raportu firmy HREIT wynika, że na utrzymanie, wyposażenie i prowadzenie domu statystyczna trzyosobowa rodzina wydaje już ponad 1333 zł, czyli o prawie 8 proc. więcej niż przed rokiem. Powodem jest to, że w 2024 r. drożały energia elektryczna, gaz, woda, usługi kanalizacyjne i inne związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Na tym nie koniec – właściciele mieszkań już dostali wyższe prognozy opłat za lokale, bo wyższe są koszty administrowania nieruchomościami i ogrzewania. Podwyżki te dotkną większości rodzin, w budynkach wielorodzinnych mieszka bowiem ok. 12 mln Polaków. Czynniki rosną też na skutek wzrostu podatków i opłat lokalnych.

**Nastroje konsumentów wśród Polaków są coraz gorsze** | fot. AdobeStock/d

Ponadto drogie są paliwa. Jak zauważają eksperci E-petrol, cena najpopularniejszej benzyny 95-oktanowej znów przebiła 6 zł za litr. „Cena ropy urala przekroczyła poziom 90 dol. Ostatni raz baryłka rosyjskiego surowca tak droga w Europie była w październiku 2014 r.” – komentują te wzrosty w najnowszym raporcie. Spodziewają się, że na początku stycznia ceny benzyny Pb98 ułożą się w przedziale 6,77–6,89 zł, a benzyny 95-oktanowej – w granicach 5,98–6,09 zł. Dla diesla przewidywany poziom cen jest nieco wyższy i wynosi 6,09–6,20 zł. Nieznaczna podwyżka dotyczyć może cen autogazu, którego litr w omawianym okresie kosztować będzie 3,16–3,23 zł.

Polacy tną wydatki

W sytuacji rosnących cen coraz więcej osób stara się zmniejszyć swoje wydatki. Według BIG InfoMonitor już tegoroczne święta były podporządkowane ograniczeniom finansowym. „W obliczu wciąż wysokiej inflacji i spadku siły nabywczej wykazujemy rosnącą ostrożność w planowaniu wydatków” – tak wynika z badania zrealizowanego na zlecenie Rejestru Dłużników BIG

InfoMonitor. Co trzeci Polak przyznał, że święta w 2024 r. były mniej wystawne, a byli również tacy, którzy zrezygnowali z zakupu prezentów (28 proc.), a nawet przygotowania świątecznych potraw (28 proc.) i organizowania Wigilii w większym gronie.

– Obserwujemy, że świąteczne decyzje zakupowe Polaków stają się coraz bardziej świadome i dostosowane do możliwości budżetowych gospodarstw domowych. Wzrost odsetka osób rezygnujących z prezentów i rosnąca popularność wczesnego planowania wydatków to sygnały wzrastającej potrzeby racjonalizacji ponoszonych kosztów – komentuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor. – Dla rynku detalicznego oznacza to konieczność dostosowania strategii takich jak promocje, aby odpowiadać na potrzeby konsumentów – dodaje.

BIG InfoMonitor zbadał też wydatki Polaków na sylwestra. Okazało się, że aż jedna czwarta badanych ze względu na inflację zaplanowała mniejsze wydatki. Ogólnie z powodu inflacji sylwestrowe zakupy są droższe średnio o 32 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem. Z tych też powodów imprezę u siebie w domu lub u znajomych

wybiera 24 proc. Polaków, a przyjęcie zorganizowane w lokalu tylko 3 proc., podobnie jak wyjazd do kurortów w kraju. Jeszcze mniej, bo zaledwie 1 proc., uznaje za dobry i niezbyt kosztowny wyjazd na sylwestra za granicę. – Być może wielu z nas marzy o zagranicznym wyjeździe lub sylwestrowym balu, ale gdy przychodzi co do czego, to w zdecydowanej większości preferujemy spotkanie w domu, z rodziną i ze znajomymi, a wyjazd zagraniczny pozostaje w sferze marzeń – mówi dr hab. Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor (Grupa BIK). „Świątowanie sylwestra w dużym stopniu zależne jest od grubości portfela” – wynika z badania zleconego przez BIG InfoMonitor. Wśród osób, które żyją na granicy ubóstwa, na zabawę pozwala sobie jedynie co dziesiąty, a wśród zamożnych – 6 na 10 ankietowanych. – Trzeba mieć na uwadze, że ze względu na wciąż utrzymujące się wysokie ceny wielu z nas będzie uważniej przyglądać się temu, ile i za ile kupuje. Zwłaszcza że sporo Polaków odczuwa już finansowe skutki świąt Bożego Narodzenia – podsumowuje dr Rogowski.

Gorsze nastroje konsumentów

Ostrożność Polaków w dokonywaniu zakupów pokazują też badania GUS. Najnowsze dane z listopada 2024 r. dowodzą, że nastąpiło pogorszenie nastrojów konsumentów. „Bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej (BWUK) syntetycznie opisujący obecne tendencje konsumpcji indywidualnej wyniósł 17,1 i był o 1,3 pkt proc. niższy w stosunku do poprzedniego miesiąca” – czytamy w raporcie GUS. Był to kolejny miesiąc, w którym polscy konsumenci stawiali się większymi pesymistami, bo w październiku 2024 r. GUS też odnotował pogorszenie zarówno obecnych, jak i przyszłych nastrojów konsumentów. „Największy spadek, o 5,0 pkt proc., odnotowano dla oceny obecnej sytuacji ekonomicznej kraju” – zaznacza GUS. Dla pozostałych składowych wskaźników także odnotowano spadki – dotyczyły one oceny przyszłej sytuacji ekonomicznej kraju, oceny przyszłej sytuacji finansowej gospodarstwa domowego i oceny obecnej możliwości dokonywania ważnych zakupów.

(Współpraca: p.woz.)



fot. Wikipedia/d

AMERYKANIE INWESTUJĄ W INNOWACYJNE PROGRAMY JĄDROWE

ENERGIA \ W związku z rosnącym popytem na energię elektryczną amerykańscy giganci technologiczni, tacy jak Microsoft, Amazon i Meta, inwestują w projekty jądrowe, wskazując na ich niezawodność w porównaniu z energią wiatrową czy słoneczną. Start-upy wspierane przez liderów branży rozwijają nowatorskie technologie nuklearne, które mają zasilić energochłonne centra danych – kluczowe dla rozwoju sztucznej inteligencji.

INWESTYCJE \ Kolejna inwestycja idzie do kosza

Zablokowali budowę tamy w Siarzewie

Generalny dyrektor ochrony środowiska odmówił wydania decyzji środowiskowej dla projektu budowy zapory na Wiśle w Siarzewie. Inwestycja miała poprawić m.in. bezpieczeństwo powodziowe dla Kujaw, ale też przeciwdziałać suszy. Kolejna ważna inwestycja została zablokowana przez Tuska.

Lucyna Piwowarska

Budowa zapory w Siarzewie znalazła się w przyjętym 10 października 2023 r. przez rząd Mateusza Morawieckiego programie wieloletnim „Zagospodarowanie dolnej Wisły”. Teraz Tusk blokuje tę inwestycję, choć jest ona jedynym sposobem na zapewnienie Włocławkowi, Mazowszu i Kujawom ochrony przed zalaniem. – Wszyscy widzieliśmy przerażające skutki pęknięcia zapory wodnej w Stroniu Śląskim. Znacznie gorsza katastrofa może wydarzyć się we Włocławku. Tragedia mieszkańców Kotliny Kłodzkiej niczego ich nie nauczyła – przekazał Marek Gróbarczyk, były minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Decyzją GDOŚ zbulwersowana jest też była minister rolnictwa Anna Gembicka. – A więc ko-



Tama w Siarzewie miała chronić Włocławek, Mazowsze i Kujawy przed zalaniem oraz być impulsem do rozwoju gospodarczego regionu
 fot. Wody Polskie/d

lejna ważna inwestycja idzie do kosza – zauważyła. Zgodnie z prawem brak decyzji środowiskowej uniemożliwia wydanie pozwolenia na budowę. Warto przypomnieć, że obecna wiceminister klimatu Urszula Zielińska przez lata wraz z „zielonymi” organizacjami była przeciwniczką licznych inwestycji hydrotechnicznych,

w tym zbiorników retencyjnych. Zdaniem Anny Gembickiej sytuacja dotycząca Siarzewa pokazuje hipokryzję obecnej władzy. – Z jednej strony rządzący twierdzą, że nie będą rezygnować z inwestycji, że będą je realizować, a z drugiej robią wszystko, by nie doszły one do skutku. Kilka miesięcy temu zorganizowałam posie-

dzenie zespołu ds. kaskadyzacji dolnej Wisły, na którym dostawaliśmy zapewnienia, że inwestycja będzie realizowana, tylko zmieniony zostanie harmonogram. Te zapewnienia okazały się kłamstwem, decyzja to potwierdza – powiedziała Gembicka portalowi Niezależna.pl.

Stopień w Siarzewie miał być również impulsem do

rozwoju gospodarczego Kujaw. Zapora miała przeciwdziałać postępującej suszy, być wygodną przeprawą na drugi brzeg Wisły, a także wsparciem dla ponad 50-letniej tamy we Włocławku. Mieszkańcy powiatu aleksandrowskiego i innych okolicznych powiatów zebrali 100 tys. podpisów popierających tę inwestycję. Zbiórkę podpisów tak komentował wójt Konecka Ryszard Borowski. – To była oddolna inicjatywa, a my posłaliśmy za głosem mieszkańców. To inicjatywa, która nie ma przeciwników – mówił.

Istniała ponadpartyjna zgoda na realizację inwestycji. – Tylko przedstawiciel Polski 2050 zgłaszał swój sprzeciw i właśnie ta partia zarządza resortem klimatu. Jestem ciekawa reakcji lokalnych polityków z PO i PSL, bo cały czas deklarowali, że inwestycja będzie realizowana – skomentowała Gembicka.

Huczny sylwester? Nie w tym roku!

FINANSE OSOBISTE \ W tym roku na sylwestra nie poszalejemy. Prawie 9 na 10 Polaków zamierza spędzić go we własnym lub w rodzinnym gronie, z dala od wystawnych imprez i plenerowych wydarzeń. Inflacja i pogarszająca się sytuacja ekonomiczna skłaniają wielu Polaków do bardziej przemyślanych i odpowiedzialnych decyzji finansowych oraz ograniczania wydatków.

Z badania „Sylwestrowe plany Polaków” na zlecenie Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor wynika, że na sylwestrowe świętowanie w pojedynkę lub w gronie domowników decyduje się aż 66 proc. badanych. Kolejne 21 proc. przewiduje świętowanie u rodziny lub znajomych bądź zaproszenie ich do siebie. Domowe świętowanie stało się dla Polaków standardem, zwłaszcza w obliczu niepewności gospodarczej.

Polacy zamierzają wydać średnio 268 zł, co jest kwotą porównywalną z poprzednim rokiem. Aż 20 proc. badanych nie chce jednak po-

nosić żadnych dodatkowych wydatków na sylwestrowe świętowanie, co zdaniem autorów badania pokazuje rosnącą skłonność do oszczędzania. Wśród osób planujących wydatki 29 proc. przeznaczy na ten cel ponad 200 zł, podczas gdy reszta ograniczy budżet do jeszcze niższych kwot.

Inflacja ma bezpośredni wpływ na decyzje związane z wydatkami sylwestrowymi – co czwarty Polak (24 proc.) zamierza wydać mniej niż przed rokiem, a 63 proc. deklaruje, że kwoty pozostaną na podobnym poziomie. Większe wydatki przewiduje tylko 13 proc. badanych, co

wskazuje na dość powszechne, ostrożnościowe podejście do zarządzania finansami.

W ocenie dr. hab. Waldemara Rogowskiego, głównego analityka BIG InfoMonitor, dane dotyczące planowanych wydatków sylwestrowych potwierdzają, że inflacja wpływa nie tylko na codzienne decyzje zakupowe, lecz także na budżet przeznaczany na okazjonalne świętowanie i zwyczaje. – Zmiany Polaków w podejściu do sylwestra wyraźnie wskazują na ewolucję, która dostosowana jest do obecnych realiów gospodarczych. Wzrasta popularność bardziej oszczędnych form celebracji, co może odzwierciedlać nie tylko presję inflacyjną, lecz także zmianę podejścia do konsumpcji i priorytetów życiowych – wskazuje Rogowski. Zauważa, że rośnie znaczenie spotkań w domowym gronie, co podkreśla trend preferowania kameralności i prostoty nad kosztownymi wydarzeniami. – Ta zmiana trendu to również sygnał dla branż związanych z organizacją większych imprez, które będą musiały uwzględnić zmianę preferencji konsumentów w swoich planach – podkreśla ekspert.

Paweł Woźniak

Użytkownicy smartfonów na celowniku hakerów

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Coraz więcej Polaków przyznaje, że doświadczyło wyludzenia danych osobowych za pośrednictwem telefonu.

Z badania ChrońPesel.pl i Krajowego Rejestru Długów wynika, że blisko połowa (47 proc.) osób, które miały bezpośrednio do czynienia z wyludzeniem danych osobowych lub jego próbą, doświadczyła tego za pośrednictwem mejla. Cyberprzestępcy często również atakowali respondentów poprzez SMS (40 proc.), rozmowę telefoniczną (37 proc.), a także fałszywe strony internetowe lub wiadomości wysyłane na komunikatorach (po 34 proc.). Co ciekawe, 54 proc. respondentów z grupy wiekowej 18–24 lata bezpośrednio doświadczyło wyludzenia danych osobowych za pośrednictwem SMS-a, 48 proc. mejlowo, a 27 proc. podczas rozmowy telefonicznej. – To tym bardziej niepokojące, że 41 proc. młodych osób ocenia poziom swojej wiedzy na temat bezpieczeństwa danych osobowych jako wysoki. To najwyższy odsetek spośród wszystkich grup wiekowych. Ale równocze-

śnie 16 proc. respondentów z pokolenia Z przyznało, że osobiście doświadczyło kradzieży danych. W rezultacie ich wiedza okazała się niewystarczająca – komentuje Bartłomiej Drozd, ekspert ChrońPesel.pl.

W opinii ekspertów zagrożenie ze strony hakerów jest dla młodych użytkowników bardzo poważne, gdyż urządzenia mobilne, z których codziennie korzystają, są źródłem bezcennej wiedzy o konsumentach. – Jeśli cyberprzestępcy wykradną przechowywane na nich dane osobowe, takie jak imię, nazwisko, numer PESEL czy loginy do bankowości internetowej, mogą w prosty sposób wyczyścić nasze konto bankowe z pieniędzy czy wyludzić kredyt bądź pożyczkę. Szczególnie że do skutecznej kradzieży wielokrotnie wystarczy tylko jedno kliknięcie posiadacza telefonu w podejrzany link – podkreśla Drozd.

(ar)



fol. Wikipedia/d

Józef Mackiewicz

(1902–1985) polski pisarz, dziennikarz, konserwatysta, antykomunista

\\ Katastrofa to nie śmierć połowy ludzkości w wojnie atomowej.
Katastrofa to życie całej ludzkości pod panowaniem ustroju komunistycznego. \\

HISTORIA \ Zapomniany strajk przeciwko komunistom

Wolna Polska zepchnięta pod ziemię

43 lata temu w kopalni Piast w Tychach-Bieruniu Nowym miał miejsce najdłuższy podziemny strajk w powojennej historii górnictwa. Był na miarę naszych największych zrywów narodowych, można śmiało tak powiedzieć. Był to strajk przeciw Jaruzelskiemu i jego wojskowej juncie, która wypowiedziała wojnę narodowi.



Tadeusz Płużański

Przez dwa tygodnie, między 14 a 28 grudnia 1981 r., na początku dwa tysiące, a pod koniec ponad tysiąc górników z dziewięciotysięcznej załogi Kopalni Węgla Kamiennego „Piast” protestowało – dobrowolnie – przeciw stanowi wojennemu.

„Władza w Wasze przebrana mundury / i bandyci przebrani za władzę, / znów na placu Defilad, u góry, / na przysięgę żołnierzy prowadzą”. Tak śpiewał w „Ostatniej szychcie na KWK Piast” Jan Krzysztof Kelus. Tekst pieśni napisał Jan Michał Zazula (okupacyjny pseudonim Jakub Broniec), poeta, a zarazem fizyk, polarnik i alpinista, który zginął w 1997 r. zmieciony przez lawinę na francuskim zboczu Mont Blanc.

O chlebie i wodzie

Tak było na górze. A na dole? W Piaście komitet strajkowy zawiązał się po informacji o internowaniu przywódców NSZZ „Solidarność”. Na poziomie 650 metrów pod ziemią. Ze względu na wilgoć niepokorni górnicy przeszli na „złote piaski” – trochę cieplejszy chodnik, gdzie suszony był piasek. Przedstawili postulat: uwolnienie kolegów, odwołanie stanu wojennego, wznowienie działalności związku. W odpowiedzi dyrektor postraszył ich szykanami, a nawet karą śmierci.

Kiedy do kopalni przysłała nocna zmiana, dyrekcja nie chciała jej wpuścić na dół. Górnicy jednak oświadczyli, że strajk ich nie interesuje, że chcą po prostu fedrować. Zjechali i... też zastrajkowali. Po 12 godzinach dołączyli następni, wysłani, aby negocjować z kolegami.

Kiedy na dole znalazły się już dwa tysiące osób, dyrekcja zablokowała szyb zjazdowy. Strajkujących to nawet ucieszyło, bo większa ich liczba nie miałyby się już gdzie zmieścić. A lekko nie było. Bez ciepłych napojów, toalety, o chlebie – dzięki kolegom z góry, często przyjeżdżającym z pomocą nawet



Przez dwa tygodnie, między 14 a 28 grudnia 1981 r., górnicy z Kopalni Węgla Kamiennego „Piast” protestowali przeciw stanowi wojennemu | fot. Andrzej Grygiel/PAP

z odległych miejscowości – i wodzie z rurociągu pożarowego. Przesyłaną przez dyrekcję gorącą zupę odsyłali w obawie przed otruciem. Spali na wilgotnych deskach, człowiek przy człowieku.

Straszili na różny sposób

A mieli przecież alternatywę. W każdej chwili ten, kto chciał się wycofać, mógł wyjechać na powierzchnię. Najpierw organizowali podziemne wieczory kabaretowe. Potem były już głównie modlitwy, w których uczestniczyli przepuszczani na dół księża. Dzięki nasłuchowi Radia BBC dowiedzieli się o pacyfikacjach innych zakładów, a 16 grudnia – o rannych i zabitych z Wujka. To samo „bandyci przebrani za władzę” chcieli zrobić w Piaście. To tylko wzmocniło opór mężczyzn.

Robotnicy nie zamierzali poddać się „robotniczej” władzy i nawet chorzy nie chcieli opuścić kolegów. Ale część wyjechała na powierzchnię, nie wytrzymał warun-

ków i presji. Bo bandyci z góry straszili na różny sposób: wybuchem gazu, zalaniem wodą, blokowali wymianę lamp górniczych. Wysłali nawet „płaczki”, które udając krewnie górników, opowiadały o nieszczęściach, które spotkały ich rodziny. Bandycka prasa i TV kłamały o picu alkoholu na strajku.

Czuli się wolni

24 grudnia pozostali jedynym strajkującym zakładem w kraju. Odcięci już całkowicie od żywności zjedli jednak kolację wigilijną – po pół kromki chleba i plasterku jabłka. Solidarnie wysłuchali pasterki. „Wyjeżdżajcie już, chłopcy, od Piasta. / Pora, chłopcy, opuścić tę dziurę. / Baby płaczą, napiekły Wam ciasta, / złota klatka uniesie Was w górę... / Wyjeżdżajcie, już szychta skończona! / Pielegniarki i lekarz są w szatni. / Porozwożą Was suki do domów. / Mają wszystkich... / Wasz szyb jest ostatni”.

28 grudnia, koniec strajku. Wcześniej otrzymali gwa-

rancje bezpieczeństwa: żadnych aresztowań, zwolnień z pracy. Nawet 200 chciało strajkować dalej, ale lekarze przekonali ich, że nie mają prawa narażać życia. O godz. 20 tysięcy górników, wyjeżdżając w klatkach na górę, śpiewało: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Czuli się wolni.

W ramach gwarancji jaruzelscy bandyci aresztowali „prowodyrów”. I, co prawda, wojskowy sąd uniewinnił ich z braku dowodów (wszyscy zgodnie twierdzili, że nie strajkowali, tylko zabezpieczali kopalnię), ale zaraz po wyjściu z sądu zostali internowani. Z pracy zwolniono tysiąc górników – dokładnie tylu, ilu wytrzymało do końca. Większości „pozwolono” emigrować.

Jaruzelski nie po raz pierwszy i nie ostatni stanął po drugiej stronie. Po stronie Moskwy przeciwko Polakom. A dziś większość z nas „rozumie go” i „szanuje”. Niektórzy widzą w nim nawet uosobienie cnót. Człowieka honoru, który każdego

13 grudnia uciekał do szpitala MSW przy ul. Szaserów w Warszawie pod opiekę resortowych lekarzy.

„Tylko honor jest Wasz, solidarni. / Bryła węgla za polskie sumienie. / Na Was czas, wyjeżdżajcie z kopalni, / wolna Polska zepchnięta pod ziemię! / Ład i spokój, i praca na górze, / pojedyncze są jeszcze przypadki... / Wolny kraj, co Was trzyma w tej dziurze? / Czas się zbierać i wsiadać do klatki!”.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Tomasz Siemoniak

szef MSWiA, w TVP Info

\ Uważam, że stało się źle, że rzecznik praw obywatelskich nie zwrócił się do mnie w sprawie traktowania ks. Michała Olszewskiego, mówiąc, że ma poważne wątpliwości. \

PUBL...

13

OPINIA \ Raport rzecznika praw obywatelskich ws. ks. Olszewskiego i urzędników brzmi jak wyrok dla służb

Ostrzeżenie lawinowe dla koalicji 13 grudnia

Przed samymi świętami Bożego Narodzenia opublikowano raport rzecznika praw obywatelskich na temat represji wobec ks. Michała Olszewskiego i dwóch urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości w aresztach tymczasowych. Po stronie sympatyzującej z nękanymi przez Adama Bodnara i jego pomocników dokument pozostawił niedosyt, unikał bowiem najostrzejszych sformułowań, choć jego treść według wielu opinii uzasadniała użycie słowa „tortury”. Nawet jednak w tej formie mamy do czynienia z wydarzeniem bardzo dla władz niewygodnym, co pokazuje reakcja zblatowanych z nimi mediów.



Krzysztof Karnkowski

Tortury ks. Michała O.? »Nie miał w celi czajnika, długo czekał na jedzenie« – tyle z raportu RPO w tytule swojego newsa napisał przejęty rok temu przez nowe władze portal TVP Info. Choć w tekście pojawia się informacja o długotrwałym przesłuchiwanie księdza, to akurat inne szczegóły zostały skrupulatnie pominięte. Dla reżimowego portalu najważniejsze jest, że nie można mówić o torturach. „Ksiądz Michał O. nie był poddany torturom. Ale czasem niehumanitarnie traktowany” – to już nagłówek TVN24. Jeszcze inaczej do sprawy podeszło OKO.press. Jego autorzy rozmywiają temat, zwracając uwagę głównie na to, że nieprawidłowości w traktowaniu zatrzymanych zgłaszane były od lat, finalnie więc winni są PiS, które nic z tym nie zrobiło, i sam RPO, bo w swoim dokumencie o odpowiedzialności Prawa i Sprawiedliwości nie pisze.

Czym są tortury?

O czym nie będzie miał pojęcia odbiorca każdego z tych mediów? O szczegółach przesłuchania, a tak naprawdę godnym czasów stalinowskich konwejerze – 15-godzinnych czynnościach, w tym przesłuchaniu księdza bez przerw, bez posiłku, w kajdankach zespolonych, założonych na ręce i nogi; o dodatkowych ostrzeżeniach, takich jak zakładanie tychże kajdanek przy każdym wyjściu z celi; nadmiernych i upokarzających środków przymusu zastosowanych podczas zatrzymania kapłana; utrudnień w korzystaniu z zaplecza sanitarnego i dostępie do lekarza, a wreszcie – o odmawianiu dostępu do diety wymuszonej chorobą zatrzymanego (celiaką). Nie dowie się też, że wiele innych, poważnych zarzutów nie doczekało się potwierdzenia nie dlatego, iż zostały one negatywnie zweryfikowane,



Profesor Marcin Wiącek w swoim raporcie krytycznie odniósł się do działań władz wobec aresztowanych ks. Michała Olszewskiego i urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości, choć nie nazywa tego, co ich spotkało, torturami | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ale dlatego że sprawdzić się ich nie da z powodu braku nagrań. To zaś wygląda na niszczenie dowodów i instytucjonalną zмовę milczenia. Bardzo poważnie wygląda też zarzuty RPO w sprawie traktowania zatrzymanych urzędników: jeszcze dłuższe (18 godzin!) przesłuchanie jednej z nich, utrudnianie kontaktu z obrońcami, bezprawne umieszczenie w izolatce, przeszukania prowadzone wbrew przepisom przez mężczyzn i wiele innych sztych, w tym odmawianie snu.

I tu zaczyna się sygnalizowany już we wstępie problem. Czy mamy do czynienia z torturami? Każdy, kto nie jest zaślepiony nienawiścią i żądzą politycznego odwetu, tak właśnie nazwie to, co spotkało zatrzymane osoby. Mamy prawo używać tego określenia w publicystyce i rozmowach. Czy działania te spełniają jednak definicje zawarte w międzynarodowych konwencjach? – Artykuł 41 ustęp 4 konstytucji mówi o zakazie niehumanitarnego traktowania. Nie używa słowa „tortury”, ale to jest jednoznaczne, bo chodzi o to samo. Tymczasem RPO wdaje się jakby w dywagacje interpretacyjne. On boi się o to, że to będzie miało bardzo negatywny wpływ

na wizerunek państwa polskiego na arenie międzynarodowej. Problem polega na tym, że rzecznik nie jest od dbania o wizerunek państwa polskiego na arenie międzynarodowej, tylko od dbania o prawa obywatelskie w tym państwie. Tak jakby mu się rola pomyliła – mówi w rozmowie z „Tygodnikiem Solidarność” obrońca ks. Michała Olszewskiego Krzysztof Wąsowski. Można więc było ostrzeż. Być może nawet trzeba było. Jednocześnie stan instytucji dzisiejszego państwa polskiego każe na rzecz spojrzeć trochę inaczej.

Wiącek stanął okoniem

Profesor Marcin Wiącek został – po około roku przepychanek – wskazany jako kandydat PSL. Początkowo popierany przez opozycję i Porozumienie Jarosława Gowina (wtedy jeszcze, ostatni zresztą miesiąc, wchodzące w skład Zjednoczonej Prawicy) zdobył również poparcie PiS, dzięki czemu po sześciu nieudanych próbach, spowodowanych wcześniejszą utratą większości w Senacie przez PiS, udało się wreszcie zastąpić Adama Bodnara na stanowisku RPO.

Wiącka można zresztą uznać do pewnego stopnia za „Bodnara light”, a zatem

urzędnika próbującego łączyć wiele elementów typowych dla ideologii poprzednika, lecz bez zrażania do siebie prawicy. I trzeba przyznać, że po wyborach i zmianie władzy w przeciwieństwie do Bodnara nie zmienił sposobu postępowania. Pozostał kłopotem dla rządzących, ponieważ najwyraźniej nie zamierza autoryzować wszystkich ich działań niczym zaprzężeni z ministerstwem warszawscy sędziowie. Być może więc należy uznać, że napisany przez niego raport jest najostrzejszą oceną sytuacji, na jaką Marcin Wiącek mógł sobie pozwolić.

– RPO zdaje sobie sprawę, że jego raport wyda się tak naprawdę wyrok na państwo polskie, na administrację wykonawczą tego państwa polskiego, władzę wykonawczą. Mówi, że państwo polskie łamie prawo, jest niepraworządne. I to jeszcze w tak newralgicznych sytuacjach, jak kwestie pozbawienia swoich obywateli wolności – mówi w cytowanym już wywiadzie mecenas Wąsowski. A przecież raport ukazał się w momencie, w którym Polska zaczyna być na cenzurowanym po bezprecedensowym przyznaniu przez Węgry azylu politycznego Marcinowi Ro-

manowskiemu. Dokument Wiącka, nawet jeśli nie spełnia, co zrozumiałe, oczekiwań obrony księdza, jest bombą podłożoną pod rządowe narracje, mówiące o polskiej praworządności i uczciwym procesie, przed którym były wiceminister sprawiedliwości miałyby uciekać.

Ciąg kompromitujących zdarzeń

Mamy jeszcze cały ciąg innych wydarzeń, które stawiają nasz kraj w fatalnym świetle. Takich jak rzekome samobójstwo podejrzanego w policyjnym radiowozie, wyglądające raczej na ordynarną mafijną egzekucję, lub jak godny czasów stalinowskich najazd służb na klasztor dominikanów, co ciękawie, dotąd sprzyjających Platformie Obywatelskiej (znane w Lublinie dobre relacje z Januszem Palikotem albo wypowiedzi polityczne o. Ludwika Wiśniewskiego), zorganizowany pod pretekstem poszukiwań zlokalizowanego już wówczas poza granicami kraju Romanowskiego. W związku z działaniem Węgrów, które nie mogło odbyć się bez wiedzy i zgody wkraczającej na scenę nowej amerykańskiej administracji, międzynarodowy parasol nad bezprawiem rządu Donalda Tuska staje się mocno nadwyreżony.

Warto zwrócić uwagę na inne jeszcze elementy tej układanki. Wpisanie prywatnych telewizji na listę firm strategicznych nie ucięło tematu sprzedaży TVN, a w przypadku potwierdzenia plotek o wejściu do gry Fox News rząd może okazać się bezsilny, trudno będzie bowiem zablokować sprzedaż firmy amerykańskiej innym Amerykanom na amerykańskim rynku, tłumacząc to strachem przed Rosjanami. Zbliża się też wielkimi krokami inauguracja drugiej kadencji Donalda Trumpa, podczas której Polskę reprezentować będą prezydent Andrzej Duda i były premier Mateusz Morawiecki, Tusk zaś został demonstracyjnie pominięty. Podsumowując: być może raport rzecznika Wiącka nie jest największym z kamieni, ale i on może nadać tempo czyhającej lawinie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



fol. Anna Krajowska/Gazeta Polska

UNIKAT \ Chełm, malowniczo położony nad rzeką Uherką, słynie z unikatowych na skalę Europy pozostałości górnictwa kredowego w Europie. Wijący się pod miastem labirynt korytarzy powstał w wyniku wydobywania tego surowca od XVI do początków XX w. Podziemna trasa została udostępniona zwiedzającym – stanowi wyjątkową atrakcję turystyczną i stałe miejsce pobytu ducha Bielucha.

KONCERT \ Wystrzałowy Sylwester na Lubelszczyźnie z Republiką pełen muzycznych gwiazd

W nowy rok wejdziemy przy największych hitach Boney M.

„Rivers of Babylon”, „Daddy Cool”, „Sunny”, „Ma baker” – któż nie zna tych przebojów? Te i inne hity Boney M. będzie można usłyszeć na Wystrzałowym Sylwestrze z Republiką na żywo w Chełmie w województwie lubelskim oraz przed ekranami telewizorów. Organizatorzy zapowiadają, że będzie to najdłuższa impreza sylwestrowa w Polsce.

Anna Krajowska

korespondentka z Chełma

Ta impreza zelektryzuje Polskę. Ostatnią noc w roku mieszkańcy Chełma na Lubelszczyźnie, przyjezdni i widzowie Republiki spędzą z najlepszą muzyką rozrywkową w doskonałej oprawie. Tego wieczoru na roztąnczonej arenie usytuowanej na pl. Łuczkowskiego w Chełmie nie zabraknie polskich i zagranicznych gwiazd oraz ich największych przebojów. Zabrzmią m.in. gorące rytmy lat 70., 80. i 90., jak: „Rivers of Babylon”, „Daddy Cool”, „Sunny” czy „Gotta Go Home” w wykonaniu Sheyli Bonnick z Boney M., a także „Drillinstruktor”, „In The Army Now”, „Iko iko” żywiołowej ekipy Captain Jack. Na sylwestrowej scenie Republiki pojawią się uwielbiane polskie zespoły: Kombi Łosowski z hitami: „Słodkiego miłego życia” i „Nasze rendez-vous” (lider grupy zdradził w programie „Wstajemy!”, że przywiezie instrumenty muzyczne, na których nagrywał te utwory) oraz Lombard z przebojami: „Szkłana pogoda” i „Przeżyj to sam”. Mnóstwo okazji do zabawy będą mieli także miłośnicy disco polo. „Blondyneczka” Bayer Full, „Ona tańczy dla mnie” grupy Weekend, „Ona jest taka cudowna” Pięknych i Młodych, „Jasnowłosa” Milano, „Miód malina” MIG, „Ore ore” Don Vasyła, „Jak to się stało” Playboys czy „Biały miś” Top One – to tylko niektóre z największych hitów tanecznego nurtu, które zabrzmią tej nocy na żywo w Chełmie. Widowia z pewnością zaśpiewa też chętnie razem z Andrzejem Rosiewiczem o tym, że „najwięcej witaminy mają polskie dziewczyny” i wiele, wiele innych przebojów.

Wystrzałowa noc

Niektóre utwory będą dla widzów sylwestrowego widowiska niespodzianką, bo powstały specjalnie na tę okazję. Imprezę promu-



Mieszkańcy Chełma od kilkunastu dni przychodzą na rynek, by patrzeć, jak powstaje sylwestrowa scena | fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

je radosna piosenka „Wystrzałowa noc” w wykonaniu Karola Kusa. Ale znany z dobrej kuchni i muzykowania prezenter Republiki to niejedyna gwiazda stacji, która zaśpiewa na dużej scenie. – „Selavi” to mój autorski utwór. Napisałam do niego tekst i stworzyłam aranż. Zaśpiewam też cover „Co mi, Panie, dasz”. Bardzo lubię ten utwór i myślę, że jest lubiany przez publiczność. Tym razem zabrzmi on w tanecznej aranżacji – mówi „Codziennej” Aleksandra Gołda, która śpiewa od dziecka, a także gra na pianinie. Gwiazdy Republiki zobaczymy też oczywiście w roli prowadzących. Będą to uwielbiani przez widzów: Anna Popek, Natalia Rzeźniczak, Rafał Patyra i Adrian Borecki.

Dziennikarzy i prezenterów już od kilku dni można spotkać w Chełmie, skąd nadawany jest m.in. śniadaniowy program „Republika. Wstajemy!” oraz „Express Republiki”. – Widać, że dla mieszkańców Chełma ten sylwestrowy koncert jest wielkim wydarzeniem. Wszyscy są bardzo podekscytowani, bardzo się cieszą i są pozytywnie nastawieni. Gorąco nas pozdrawiają, gdy mijają nas na ulicach, robią sobie zdjęcia. Czasem pytają

o szczegóły, których jeszcze nie możemy zdradzać – mówi Rafał Patyra.

Program koncertu co do sekundy zna nasza redakcyjna koleżanka, szefowa działu kultury Sylwia Krasnodębska, która jest reżyserem całego widowiska. – Uchyłę rąbka tajemnicy, że będzie wiele niespodzianek, nie tylko muzycznych. Dla naszych widzów przygotowaliśmy podarunki, które będą współtworzyć klimat sylwestrowej zabawy. Zależy nam, aby wszyscy na naszej imprezie czuli się dobrze – zarówno ci przed telewizorami, jak i ci przed sceną. Mogę zdradzić, że pojawią się momenty, gdy prowadzący będą współtworzyli z wykonawcami elementy choreografii, a nawet dołączą do śpiewania. Dużo też się będzie działo, jeśli chodzi o nasze stylizacje. Z pewnością dostrzegą Państwo podobieństwo do pewnych kostiumów filmowych – wyjawia nam Rafał Patyra. – Scenariusz jest bardzo dynamiczny. Stawiamy głównie na muzykę i dobrą zabawę. Tego na pewno nie zabraknie – podkreśla prowadzący Wystrzałowego Sylwestra.

Zapraszamy do Chełma

Na rynku w Chełmie trwają ostatnie przygotowania.

Stoi już mieniąca się wieloma barwami spektakularna scena. Widzowie Republiki mogli podziwiać ją na ujęciach z drona w trakcie relacji telewizyjnych. Mieszkańcy i przyjezdni zachwycają się jej rozmiarami na żywo. Podkreślają, że wcześniej nie było u nich imprezy zorganizowanej z tak wielkim rozmachem. Zapraszają, żeby odwiedzić Chełm i województwo lubelskie. Turyści znajdują tu wiele atrakcji. Jedną z nich jest możliwość przejścia unikatowym labiryntem podziemi kredowych w Chełmie (więcej o jedynej w Europie zabytkowej kopalni kredy napiszemy wkrótce na naszych łamach) i poznania legendy o duchu Bieluchu. Warto też zobaczyć tutejsze Muzeum Ziemi Chełmskiej, którego zbiory obejmują około 20 tys. eksponatów, a także pozostałości grodu książęcego i ponicki zespół katedralny z XVIII w. Zachwycają też barokowy kościół pw. Rozesłania św. Apostołów, będący dziełem słynnego architekta Pawła Fontany, i cerkiew pw. św. Jana Teologa. Wiele ciekawych zabytków zobaczyć można również w pobliskich miejscowościach.

Województwo lubelskie nie tylko pachnie dobrą kuchnią, lecz także urzeka pięknymi

widokami. Wbrew medialnemu szumowi na Lubelszczyźnie nie powinno zabraknąć miejsc noclegowych. Żeby rozszerzyć ofertę, udostępniono miejscówki w internatach i bursach w Chełmie. Te są na wyczerpaniu, dlatego polecamy szukać noclegów w okolicznych miejscowościach lub w stolicy województwa (do której jest dobry dojazd). Władze Chełma przygotowały 23 parkingi dla gości sylwestrowej zabawy i darmową komunikację miejską, która będzie dowoziła ludzi niemal pod samą scenę!

Podziękowanie dla widzów

„Wystrzałowy Sylwester z Republiką na Lubelszczyźnie to nie tylko koncert taneczny. To przede wszystkim spotkanie wszystkich Polaków i podziękowanie im za mijający rok” – podkreślają organizatorzy wydarzenia. Zapraszają też codziennie (do 1 stycznia) na rynek w Chełmie, gdzie można spotkać dziennikarzy Republiki, a nawet pojawić się na wizji. Ponadto 30 i 31 grudnia nieopodal sceny stanie specjalne stoisko sklepu „Gazety Polskiej” i Telewizji Republika. Zapraszamy od godz. 10.00 do 18.00. W ofercie m.in. książka „Zgoda”, koszulki, płyty i gadżety sylwestrowe.



„WYSTRZAŁOWY SYLWESTER Z REPUBLIKĄ” \ Tuż po serwisie informacyjnym „Dzisiaj” zapraszamy na najbardziej taneczną imprezę sylwestrową w kraju. Podczas koncertu zabrzmia gorące hity ostatnich dekad. Wydarzenie poprowadzą: Anna Popek, Natalia Rzeźniczak, Rafał Patyra i Adrian Borecki.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Akacja 38 (498) - serial
08:45 Ranczo (4) - serial
09:40 Komisarz Alex (26) - serial
10:30 Ojciec Mateusz (160) - serial
11:20 Kiedy zakwitną gwiazdy (1) - film obycz., Kanada 2018
12:10 Agrobiznes
12:25 Agropogoda
12:30 Magazyn rolniczy
12:45 Dobre strony
13:00 BBC w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórze (77) - serial

14:45 Kolędy pod Tatrami - skrót koncertu
15:05 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:40 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (444) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:25 Reporterzy - magazyn reporterów
18:45 Akacja 38 (525) - serial

19:30 19.30
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Gold - dramat przygodowy, USA 2016
22:35 Gwardia Szwajcarska. Armia Watykańu - film dokumentalny, Francja 2024
23:40 Balans bieli - pr. rel.
00:15 Spectre - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2015
02:45 Kodeks zbrodni - thriller, USA 1998

TVP 2

07:55 Pytanie na śniadanie
11:15 Okrasa łamie przepisy
11:50 W poszukiwaniu dobrego filmu
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Miłość i nadzieja (100) - serial
14:00 Va banque - telet.
14:30 Na sygnale (645) - serial
15:05 Wesola zabawa - urodzinowy koncert pelen niespodzianek
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - telet.
17:20 Miłość i nadzieja (101) - serial

18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Na sygnale (646) - serial
20:05 Czarne złoto - dramat historyczny, Katar/Tunezja/Francja/Włochy 2011. Dwaj arabscy rywale, emir Nesib i sułtan Amar, zawierają pakt o nieagresji dotyczący skrawka ziemi leżącego między ich królestwami. Sytuacja się zmienia, kiedy Amerykanie odnajdują tam cenne złoża ropy naftowej.

22:20 Krew z krwi 2 (3) - serial
23:10 Król Kalifornii - komediodramat, USA 2007
00:50 O mnie się nie martw 12 (13) - serial
01:45 Kobieta sukcesu - komedia romantyczna, Polska 2018

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:30 Malanowski i partnerzy (387) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (389) - serial
09:30 Sekrety rodziny (280) - serial
10:30 Dlaczego ja? (967) - serial
11:30 Gliniarze (915) - serial
12:30 Gliniarze (916) - serial
13:30 Gliniarze (917) - serial
14:35 Dlaczego ja? (1218) - serial
15:50 Wydarzenia, pogoda
16:20 Interwencja

16:30 Na ratunek 112 (833) - serial
17:00 Gliniarze (595) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3922) - serial
18:50 Wydarzenia
19:18 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport, pogoda
19:40 Uroczysko (62) - serial
20:20 King’s Man: Pierwsza misja - komedia sensacyjna, Wielka Brytania/USA 2021
23:00 Teoria spisku - film sens., USA 1997.

Nowojorski taksówkarz jest przekonany, że otaczają go uczestnicy spisku. Swymi podejrzeniami dzieli się z pracownicą Departamentu Sprawiedliwości, która jednak nie traktuje go poważnie. Wkrótce dochodzi do wydarzeń, które każą jej porzucić sceptycyzm.
02:00 Kickboxer: Zemsta - film sensacyjny, USA 2016

REPUBLIKA

05:30 Przyjaciele Republiki
06:00 Agro Info
06:05 Tradycyjne Smaki Lubelszczyzny
06:20 Przyjaciele Republiki
06:40 Republika wstajemy!
06:55 Przyjaciele Republiki
07:10 Republika wstajemy!
07:25 Przyjaciele Republiki
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis

14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień, serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:00 Republika dzień - serwis
18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.

20:05 Gość Dzisiaj
20:35 W punkt
22:00 Piachem w tryby
22:40 Mówi się...
23:05 Codziennie *****burza
23:20 Republika wieczór
23:45 Biznes Polska
00:00 Ekonomia raport flash
00:05 Express Republiki
00:25 Express Republiki+
00:40 Poland Daily
00:55 #Michał Rachoń Jedziemy
02:15 Tradycyjne Smaki Lubelszczyzny

PULS

05:55 Nash Bridges (23) - serial
06:50 Nash Bridges (24) - serial
07:40 Kobra - oddział specjalny (10) - serial
08:35 Kobra - oddział specjalny (11) - serial
09:35 Unforgettable (19) - serial
10:25 Nie igraj z aniołem (136) - serial
11:15 Nie igraj z aniołem (137) - serial
12:10 Unforgettable (20) - serial

13:00 Kobra - oddział specjalny (12) - serial
14:00 Lombard. Życie pod zastaw (279) - serial
14:55 Lombard. Życie pod zastaw (280) - serial
15:50 Lombard. Życie pod zastaw (792) - serial
16:50 Ranczo (55) - serial
17:55 Ranczo (56) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (793) - serial
Krwawy sport - film sens., USA 1988. Najlepsi wojownicy różnych stylów walki przygotowują się do udziału w nielegalnym turnieju kumite w Hongkongu. Wśród nich jest Amerykanin Frank W. Dux.

21:35 Cudzoziemiec - film sens., Wielka Brytania/USA/Chiny 2017
23:50 Hardcore Henry - film sensacyjny, Rosja/Chiny/USA 2015
01:45 Dzielnica strachu (277) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Moja katolicka rodzina
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończone
11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
11:30 Warto być ojcem
11:45 Kolędy i pastoralki
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Walka o życie - dok.
12:55 Niemy świadek historii. Puszczą Rudnicka

13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:20 Kolędy i pastoralki
14:30 Wszystkim i wszędzie
15:00 Ze Swojczan do wolności
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świądkowie
17:30 Rajd Katyński
17:55 Poczta wielkich Polaków

18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Poznajemy Polskę
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:30 Filmowe życiorysy PL
23:30 Kobiety przy Grobie
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NIEPANE PANSTWO



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezaleznemedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

ZGODA NA WSKAZÓWKI SPOZA KORTU

TENIS \ Międzynarodowa Federacja Tenisowa (ITF) zdecydowała, że od stycznia w turniejach WTA i ATP trenerzy będą mogli w czasie meczów przekazywać wskazówki zawodnikom. Coaching spoza kortu będzie dozwolony między punktami, przy zmianach stron i w przerwach między setami. Wskazówki muszą być krótkie i dyskretne.

UNITED CUP \ Tenisowa reprezentacja Polski meczem z Norwegią rozpoczyna dziś zmagania w prestiżowym turnieju w Australii

Świątek poczuła wsparcie

W piątek w Australii rozpoczął się tenisowy turniej drużyn mieszanych United Cup. W polskim zespole są m.in. Iga Świątek i Hubert Hurkacz, co stawia go w gronie faworytów. Biało-Czerwoni zmagania w grupie B rozpoczynają dzisiaj meczem z Norwegią, której liderem jest światowy numer 6 Casper Ruud, a w środę czeka ich kolejny test – mecz z Czechami z Karoliną Muchovą w składzie.

Artur Szczepanik

W Sydney i Perth do rywalizacji przystąpi 18 drużyn podzielonych na sześć grup po trzy zespoły. Grupy A, C i E rywalizować będą w Perth, pozostałe, w tym nasza – w Sydney. To oznacza, że Biało-Czerwoni w przypadku awansu do fazy finałowej, która również zostanie rozegrana w tym mieście, nie będą musieli się przemieszczać. Zwycięzcy grup awansują do ćwierćfinałów, podobnie jak po jednej najlepszej drużynie z drugich miejsc w obu miastach. Każdy mecz będzie składał się z jednego pojedynku singlistów, jednego singlistek i z rywalizacji par mieszanych.

Przed rokiem Polacy dotarli do finału, w którym przegrali z Niemcami. Przed dwoma laty polski zespół odpadł w półfinale po porażce z USA.

Oprócz Świątek i Hurkacza w rozstawionej z numerem 2 biało-czerwonej drużynie



Iga Świątek w Sydney powalczona dodatkowo o 500 pkt do rankingu WTA, w którym zajmuje drugie miejsce | fot. Jon Nazca/Reuters/Forum

znaleźli się: Kamil Majchrzak, Maja Chwalińska, Jan Zieliński i Alicja Rosolska. Kapitanem jest Mateusz Terczyński, na co dzień członek szta-

bu trenerskiego Hurkacza. Kapitan, pytany, czy uważa Polaków za jednego z faworytów, odpowiedział: – Nie wybiegamy w przyszłość, ale

skupiamy się na najbliższym meczu. W ubiegłym roku nasza drużyna była bardzo bliska wygrania tego turnieju. Jeżeli będziemy o tym myśleć, nie przybliży to nas do sukcesu. Musimy się skupić na jak najlepszym wykonaniu swojej pracy w każdym kolejnym meczu. Zobaczymy, co z tego wyniknie – podkreślił Terczyński.

Hurkacz od kilku tygodni pracuje z nowym trenerem. Jest nim słynny Czech Ivan Lendl.

– Zobaczymy, czy już teraz będzie widać zmianę w mojej grze. Na pewno jest sporo rzeczy, nad którymi chcę pracować. Najważniejsze efekty będą widoczne dopiero w trakcie meczów, kiedy nabiorę pewności siebie i przyzwyczaję się do elementów, nad którymi pracujemy. Mam nadzieję, że to będzie szybki proces – przyznał Hurkacz.

Pewnych zmian w grze można spodziewać się również po Świątek, która od września trenuje pod okiem Wima Fissette'a.

– To nie jest tak, że przychodzą nowi trenerzy i wszystko zmieniają. Ten okres przygotowawczy, który razem przepracowaliśmy, nie był jakiś bardzo długi – właściwie trwał 14 dni. To już nie jest tak jak kilka lat temu, kiedy mógł trwać sześć tygodni. Nie mamy na to wpływu i walczymy w takich warunkach, jakie mamy. Jeżeli chce się rozegrać cały sezon, to trzeba się liczyć z tym, że nie ma czasu na trenowanie – podkreśliła Świątek.

Gwiazda polskiej drużyny przyznała, że bała się negatywnej reakcji opinii publicznej na wynik testu antydopingowego.

– Reakcja w Polsce zasadniczo była dość wspierająca. Po ujawnieniu informacji o mojej sprawie bałam się, że większość ludzi odwróci się ode mnie, ale poczułam wsparcie i to jest świetne – oświadczyła Świątek.

Pod koniec listopada Międzynarodowa Agencja Integralności Tenisa (ITTA) poinformowała, że Świątek została na miesiąc zdyskwalifikowana za niecelowe złamanie przepisów antydopingowych. W próbie pobranej 12 sierpnia wykryto niedozwoloną substancję – trimetazydynę. Śledztwo ustaliło, że źródłem był zanieczyszczony medykament, który zawodniczka przyjmowała na jet lag i problemy ze snem.

United Cup będzie imprezą otwierającą sezon i sprawdzianem przed wielkoszlemowym Australian Open, który rozpocznie się 12 stycznia.

KRZYŻÓWKA

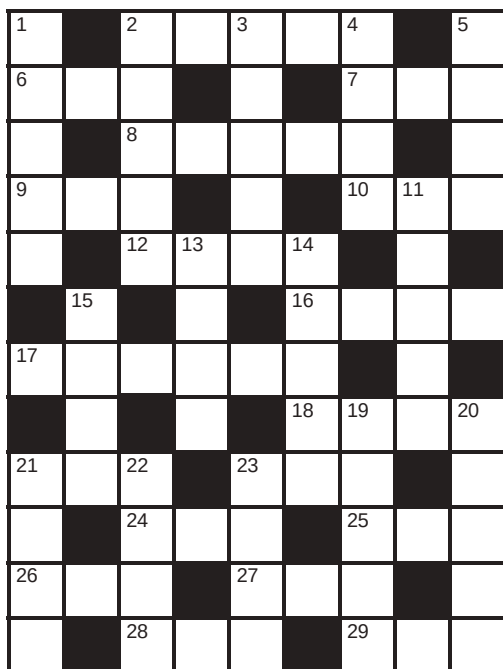
POZIOMO

- imię Picassa
- piwo jak spótnik
- tatarski lub chrzanowy
- człowiek z Tat
- mała Agnieszka
- mała Aleksandra
- wydzielona strefa
- dolna kończyzna
- mecz rozstrzygający
- dziiesięcionóg w menu
- dzieli się na okresy
- lata koło nosa
- świadek zdarzenia
- talent lub prezent
- dzieli się na okresy
- kraj Obamy
- mieszanie kart
- Grande, rzeka

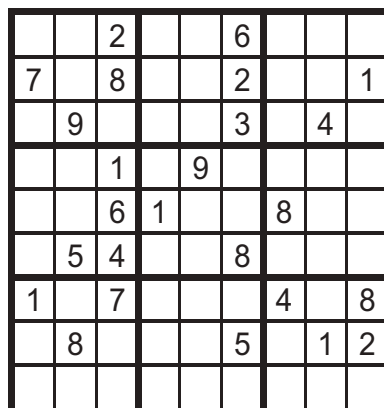
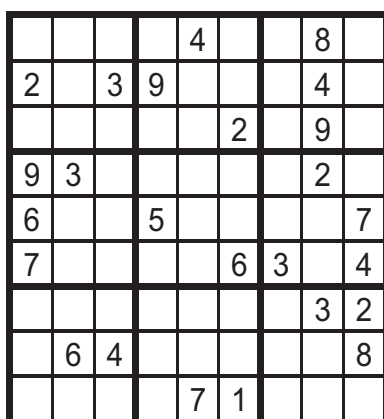
PIONOWO

- magnacka rezydencja
- latający koń
- „... cygański” Straussa
- stolica Norwegii
- wietrzna choroba
- rywal Polonii
- tęczowy kamień ozdobny
- dodatek do umowy

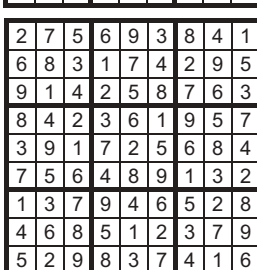
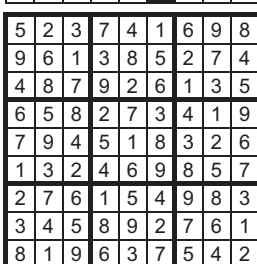
- dawniej Kongo
- broń drogowki
- głęboka czerwień
- syn Nyks i Ereba
- pasjasty kamień
- w metryce sonaty



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczel.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE

Potrzebne zwycięstwo

WIELKOPOLSKA W ODRODZONEJ RP

Zwycięski zryw Wielkopolan

IGNACY JAN PADEREWSKI

Polski koncert

27

GRUDNIA

SPONSOREM DODATKU JEST

 FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



Małgorzata Gmurczyk-Wrońska

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE

Potrzebne zwycięstwo

W listopadzie 1918 r. Niemcy pokonane przez państwa ententy podpisały kapitulację, ale ziemie polskie zaboru pruskiego nadal znajdowały się w ich posiadaniu. Powstanie wielkopolskie, które wybuchło 27 grudnia, zmusiło Niemcy do wycofania się z tych terenów i zaowocowało w przyszłości włączeniem Wielkopolski do Rzeczypospolitej. Ten zryw niepodległościowy był fenomenem samym w sobie, gdyż Wielkopolanie stali najczęściej na stanowisku legalizmu. A jednak w końcu grudnia 1918 r. chwycili za broń. Jak silna była tęsknota za niepodległym państwem, z jaką mocą musiał powiać zew wolności, skoro zdecydowali się na taki krok.

FOT. ARCH.



Pierwszy rząd polski kierowany przez Jędrzeja Moraczewskiego 19 listopada 1918 r. w odezwie do narodu napisał: „Jeszcze nie jesteśmy wszyscy razem. Ludność Wielkopolski i piastowskiego Śląska nie podlega jeszcze władzy Republiki Polskiej. (...) Nad kolebką Państwa Polskiego powiewają jeszcze obce sztandary. Doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia wszystkich ziem, zamieszkałych przez ludność polską lub dobrowolnie do Polski ciężących, będzie jednym z pierwszych naszych zadań”. I tak rzeczywiście było. Władza centralna w Warszawie, w tym Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, nie zapominali o Wielkopolsce i Śląsku. Wydarzenie Niemcom polskich ziem było także priorytetem Komitetu Narodowego Polskiego z Romanem Dmowskim na czele.

W Wielkopolsce Polacy czekali na niepodległość, tworzyli różne struktury lokalne, w Poznaniu działała Naczelna Rada Ludowa. Miała ona nadzieję na pokojowe rozwiązania z Niemcami pod egidą

zwycięskich mocarstw. Swoje wpływy w Wielkopolsce miała także piłsudczykowska Polska Organizacja Wojskowa.

MISJA IGNACEGO PADEREWSKIEGO

Nazwisko Ignacego Paderewskiego od końca XIX w. znane było wszystkim elitom świata. Nasz wielki muzyk i kompozytor, nazywany przez współczesnych „królem pianistów” i „czarodziejem klawiatury”, włączył się bardzo aktywnie w proces odzyskiwania przez Polskę niepodległości. Rozmawiał z największymi światowymi przywódcami, lobbował na rzecz Polski w Ameryce Północnej, potem związał się z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. W grudniu 1918 r. wyruszył do Polski z misją koncyliacyjną na pokładzie brytyjskiego krążownika HMS Concord. 26 grudnia przybył do Gdańska i następnie pociągiem udał się do Poznania. Niemcy obawiali się, że jego obecność przyczyni się do wzrostu nastrojów niepodległościowych. Wydali nawet zakaz wjazdu do miasta. Paderewski i tak przyjechał. Późnym wieczorem 26 grudnia na dworcu przywitały go tłumy. Następnie pod eskortą Straży Ludowej udał się do hotelu Bazar. Przejeżdżał przez miasto udekorowane flagami polskimi i państw zwycięskiej ententy, wśród wiwatujących Polaków. Był dla rodaków symbolem niepodległości i zjednoczenia Wielkopolski z państwem polskim.

„CO WEŹMIECIE, TO BĘDZIE WASZE”

Paderewski nie zamierzał wzniesić powstania, pragnął jedynie jedności i wspólnych działań na rzecz odbudowy niepodległego kraju. Sądził, że to przyszły kongres pokojowy w Paryżu zadecyduje o włączeniu Wielkopolski do państwa polskiego. Znał plany i podejście do spraw polskich czołowych polityków Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Mógł więc się obawiać, że akcja zbrojna Polaków zostanie przez nich źle przyjęta. Niemniej jednak Paderewski według relacji jednego z powstańców miał powiedzieć: „Co weźmiecie, to będzie wasze”. Nie wiadomo, czy ten przekaz jest prawdziwy, być może i jemu udzielił się stan powszechnej euforii. 1 stycznia 1919 r. Ignacy Paderewski wyjechał do Warszawy.

A JEDNAK POWSTANIE

Środowiska niemieckie obserwowały z niepokojem manifestacje patriotyczne Polaków. Organizowano kontrpochody składające się między innymi z żołnierzy miejscowego garnizonu. To pod hotelem Bazar 27 grudnia 1918 r. Niemcy oddali pierwsze strzały do okien pokojów, które zajmował w hotelu Paderewski z żoną Heleną. Naczelna Rada Ludowa w komunikacie napisała:

„Niemcy ustawili tutaj dwa karabiny maszynowe i wśród ogólnego popłochu skonsternowanej ludności rozpoczęli ogień w kierunku Bazaru”. Polacy chwycili za broń. Powstanie wybuchło. Do akcji wkroczyły grupy POW i pozostałe formacje

paramilitarne oraz mieszkańcy Poznania. Zaatakowano niemieckie Prezydium Policji. To tam zginął pierwszy powstaniec Franciszek Ratajczak – robotnik, członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W czasie wojny jako poddany niemiecki musiał walczyć na froncie zachodnim. Potem znalazł się w II kompanii Służby Straży i Bezpieczeństwa. Organizacja ta, chociaż powołana przez Niemców, skupiała wielu Polaków, którzy tylko czekali na dogodny moment odwetu na zaborcy.

ZACIĘTE WALKI

Powstańcy zdobyli Prezydium Policji i zmusili załogę do opuszczenia budynku. W następnych godzinach w ręce powstańców przeszły inne punkty o znaczeniu strategicznym: Dworzec Główny, Poczta Główna, Cytadela, w której mieścił się arsenał broni, a także lotnisko Ławice. Powstanie rozprzerzeniło się poza Poznań i wkrótce objęło swym zasięgiem większość Wielkopolski. Zacięte walki stoczono w Inowrocławiu, Kopanicy, Łomnicy, Nowej Wsi Zbąskiej, Paterkach, Tarkowie, Rawiczu, Sarnowie, Grójcu Wielkim, Nakle nad Notecią, Szamocinie, Kcyni, Szczepicach, Chmielnikach, Zbąszyniu. W trakcie powstania zginęło ok. 2,3 tys. Polaków, ok. 6 tys. odniosło rany.

Rolę władz powstańczych pełnił Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, w którego skład wchodził Wojciech Korfanty, ks. Stanisław Adamski i Adam Poszwiński. Dowództwo nad wszystkimi formacjami zbrojnymi znalazło się w ręku, wysłanego przez Piłsudskiego, gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Władze powstańcze zaczęły tworzyć też armię wielkopolską. Wśród powstańców było też wielu cywilów, członków lokalnych organizacji.

POWRÓT DO POLSKI

Do połowy stycznia 1919 r. właściwie cała Wielkopolska, poza niewielkim obszarem na północnym zachodzie i południu, była wyzwolona. I chociaż potyczki trwały do czerwca, to walki właściwie zawieszono już 16 lutego, kiedy pod egidą zwycięskiej koalicji państw zachodnich zawarto rozejm w Trewirze, nakazujący Niemcom zaniechanie walk na wszystkich frontach, również na ziemiach polskich. Zapis dotyczący zakończenia walk z Polakami dodano pod wpływem wystąpień Dmowskiego. Postanowieniem traktatu wersalskiego z 28 czerwca Wielkopolska wróciła do państwa polskiego.

Powstanie wielkopolskie zakończyło się zwycięstwem. Było to zwycięstwo ważne i potrzebne. W XIX w. polskie powstania, chociaż ważne, kończyły się klęskami, a polska irredenta zazwyczaj była związana z terenami Królestwa Polskiego. Wielkopolska dołączyła w pięknym stylu. Po raz kolejny udowodniono, że tylko fakty dokonane mają znaczenie, tylko to, co sami zrobimy, wywalczymy, będzie uznawane przez innych. Być może gdyby powstanie wielkopolskie nie wybuchło, Rzeczpospolita nie odzyskałaby tych terenów. Spełniły się słowa Paderewskiego: „Co weźmiecie, to będzie wasze”.



Piotr Dmitrowicz

WIELKOPOLSKA W ODRODZONEJ RP

Zwycięski zryw Wielkopolan

27 grudnia 1918 r. wybuchło powstanie wielkopolskie. Znakomite przygotowanie, niezwykła wola walki i iskra, którą było przybycie do Poznania mistrza Ignacego Jana Paderewskiego, przyniosły wielkie zwycięstwo. Wielkopolska została częścią odrodzonej Rzeczypospolitej.

W grudniu 1918 r. emocje w stolicy Wielkopolski sięgały zenitu. Dziennikarz „Kuriera Poznańskiego” pisał: „Po długich latach niewoli po raz pierwszy Polska święta Bożego Narodzenia obchodzi swobodna, wolna, wyciągając ramiona rozkute z kajdan ku jutrzence nowego życia, nowych sił i nowych pragnień. Z głębi duszy potężny prąd radości wydobywa się na zewnątrz i zapala błyski w oczach, pręży ramiona ku pracy. Jesteście wolni! Czy wiecie, co to znaczy? Czy zdołacie pojąć tę przepaść, która dzieli dzień dzisiejszy od wczorajszego?”. Jednak za tą wielką wiarą i nadzieją, że Wielkopolska stanie się częścią niepodległej Rzeczypospolitej, musiały iść konkretne przygotowania. Już w listopadzie 1918 r. w Poznaniu rozpoczęła działalność Naczelna Rada Ludowa, wkrótce uznana przez Polski Sejm Dzielnicowy za legalną władzę państwową, wyłaniając również jego organ wykonawczy, czyli Komisarjat, w którego skład weszli między innymi ks. Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty czy Władysław Seyda. Również z Warszawy płynął do Poznania

FOT. APOH(2)



mocny głos poparcia. Premier Jędrzej Moraczewski w swoim exposé podkreślał, że Wielkopolska musi zostać włączona do odrodzonego państwa polskiego. Były to niezwykle ważne głosy, w momencie kiedy Niemcy nadal administrowali Poznaniem i liczyli, że te ziemie zostaną w ich władaniu. Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Wielkopolska była jak beczka prochu, wystarczyłaby iskra, aby doszło do walk... Jak się wkrótce okazało, zapalnik był w rękach Ignacego Jana Paderewskiego.

NAJSŁYNNIEJSZY POLAK NA ŚWIECIE

.....

W 1918 r. ten 58-letni muzyk, wirtuoz i polityk był u szczytu swojej popularności artystycznej i wpływów politycznych. W działalność publiczną zaangażował się jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, stając się w 1910 r. fundatorem pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Po wybuchu wojny działał między innymi w Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, który powstał w Szwajcarii z inicjatywy innego wielkiego Polaka, Henryka Sienkiewicza. W drugim roku wojny Paderewski wyjechał do USA. Tutaj rozpoczął działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. Przemierzał swoim pociągiem Stany Zjednoczone, dawał setki koncertów, wygłaszając przy tym płomienne mowy przypominające o Polsce. Udało mu się dotrzeć do samego prezydenta Wilsona, któremu przekazał petycję na temat powołania niepodległego państwa polskiego, co nie pozostało bez wpływu na politykę amerykańskiego prezydenta: w swoim słynnym orędziu ze stycznia 1918 r. zawarł punkt dotyczący odbudowy Polski. W grudniu 1918 r. Paderewski postanowił wrócić do Europy. Pierwszym przystankiem była Wielka Brytania. Tutaj spotkał się między innymi z ministrem spraw zagranicznych lordem Arthurem Balfourem, który namawiał go do wyjazdu do Polski. W swoich „Pamiętnikach” tak wielki muzyk relacjonował to, co usłyszał od angielskiego polityka: „Ma pan za sobą sympatię wszystkich aliantów. Może pan wiele osiągnąć, jeśli będzie miał pan do tego odpowiednie narzędzie. – Jakie narzędzie? – Rząd. [...] Niech pan jedzie, jest tam tak wiele stronnictw, tak dużo partii politycznych. [...] Dlatego tak trudno im się porozumieć. Potrzebują bodźca i kogoś, kto by to wszystko skonsolidował. To jest właśnie pańska szczególna misja”. Po rozmowach z Romanem Dmowskim i generałem Józefem Hallerem polski wirtuoz postanowił ruszyć z trudną misją do ojczyzny. 25 grudnia na pokładzie brytyjskiego krążownika Paderewski przybył do Gdańska. Kolejnym celem podróży był Poznań.

BIAŁO-CZERWONY POZNAŃ

.....

26 grudnia 1918 r. około godz. 21 mimo protestów władz niemieckich Paderewski dotarł do miasta. Przybycie mistrza wywołało wprost niesamowity entuzjazm poznanianów. „Już z samego rana – wspominał harcerz Franciszek Nogaj – [...] we wszystkich domach powieszono polskie flagi. W hotelu Bazar [...] wywieszono również flagi państw koalicyjnych: Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych”.

Przywitanie na dworcu kolejowym tak zapamiętał nastoletni Franciszka Sós: „Ludzi było bardzo dużo, cywilnych i wojskowych w niemieckich mundurach. Młodzież powłaziła na drzewa, żeby lepiej widzieć. [...] Wreszcie przyjechał Paderewski i wsiadł do karocy z sześciokonnym zaprzęgiem. Zrobiło się wielkie zamieszanie i ścisk. [...] Wtem jeden z cywilów spojrzał na mego orzełka i uderzył mnie w twarz. [...] Byłem tym wypadkiem bardzo wstrząśnięty i oszołomiony”. Napięcie rosło z godziny na godzinę. Śpiewano pieśni patriotyczne, powiewały białoczerwone sztandary różnych organizacji i towarzystw. Przybyły oddziały honorowej Straży Ludowej pod bronią. Paderewski tak opisał tamten wieczór: „Wszyscy mnie pozdrawiali. Nie chodziło tu oczywiście o moją osobę, ale o okoliczności, które uczyniły mnie przez chwilę symbolem idei. [...] Potem w hotelu Bazar zebrało się całe ziemiaństwo, kupcy, robotnicy i chłopci, mężczyźni i kobiety. Musiałem przemawiać nie wiem ile razy. Prawie każda delegacja, która przybywała, domagała się mojej odpowiedzi. Musiałem wreszcie wyjść na balkon [...] i przemówić do tłumu, który wypełniał już nie tylko olbrzymi plac przed Bazarem, ale i przyległe ulice”.

DO BRONI!

.....

27 grudnia w odpowiedzi na polskie manifestacje Niemcy zorganizowali kontrademonstrację, podczas której zrywali polskie flagi i demolowali budynek Naczelnej Rady Ludowej. Około godz. 17 padły pierwsze strzały. Polacy nie czekali biernie na rozwój wydarzeń, tym bardziej że we wcześniejszych tygodniach przygotowywali się do mającego nastąpić konfliktu. Za broń chwycili młodzież, oddziały Straży Ludowej, członkowie polskiej Organizacji Wojskowej i Polacy z niemieckiej Służby Straży i Bezpieczeństwa. Powstańcom udało się zająć między innymi Poczta Główną, dworzec kolejowy i część fortyfikacji. Do 6 grudnia cały Poznań był w ich rękach, przejęto m.in. lotnisko Ławica razem z porzuconymi tam samolotami. Pierwszym dowódcą powstania został były oficer armii niemieckiej kpt. Stanisław Taczak, którego w styczniu zastąpił gen. Józef Dowbór-Muśnicki, przekształcając siły powstańcze w regularną armię. Od początku wybuchu powstanie objęło niemal całą Wielkopolskę. Polacy, wykazując się niezwykłą samoorganizacją, przepędzali Niemców z wsi i miasteczek. 16 lutego 1919 r. w Trewirze podpisano dokument, który przedłużał rozejm między Niemcami i ententą. Dzięki wsparciu marszałka Focha rozejm rozszerzono również na linię demarkacyjną między Niemcami a powstańcami w Wielkopolsce. W czerwcu w Wersalu Wielkopolska oficjalnie została częścią odrodzonej Rzeczypospolitej. Wielka w tym zasługa Ignacego Paderewskiego, który jeszcze w styczniu 1919 r. został powołany przez Piłsudskiego na premiera i delegata na konferencję pokojową w Paryżu. „Dzięki szlachetnemu, ofiarnemu charakterowi, poświęceniu sprawie narodowej i wspaniałej inteligencji stał się Paderewski Polski przedwojennej pierwszym obywatelem, zarazem przedstawicielem narodu przed światem” – pisał Aleksander Brückner.





Jego dotychczasowe starania – zabiegi dyplomatyczne, spotkania z Woodrowem Wilsonem, które zaowocowały pojawieniem się sprawy Polski w słynnym orędziu amerykańskiego prezydenta – były kamieniami milowymi polskiej drogi do niepodległości. Ów styczeń roku 1919 i stanowisko premiera stanowiły piękną ich klamrę. Ignacy Jan Paderewski stał się artystą niezwykłym, spełnionym podwójnie; całe swoje życie zamienił w swego rodzaju wirtuozerski koncert: poza ścieżką wytyczoną przez talent i rozwój artystyczny było nim też wszystko to, co czynił dla ojczyzny, kładąc na jej ołtarzu własne zdolności, pracę i kompozytorską sławę.

Paderewski urodził się w 1860 r. na Podolu w Kuryłówce. Jego matka umarła młodo, kilka miesięcy po jego urodzeniu, a wychowaniem dziecka zajmowali się zarówno ojciec, były powstaniec styczniowy, jak i uczestnik zrywu listopadowego Michał Bałbiński, który pełnił rolę guwernera i uczył chłopca wszystkiego, co potrzebne do wychowania Polaka, od języka ojczystego, przez języki obce, po literaturę i historię.

W OBRONIE DOBREJ, SŁUSZNEJ SPRAWY

.....

Skupiając się przede wszystkim na polityczno-patriotycznym obszarze życia Paderewskiego oraz okresie walk Polaków o niepodległość, najczęściej podnosi się kwestię jego wpływu na wypadki i przebieg zwycięskiego powstania wielkopolskiego. Przyjazd mistrza do Poznania 26 grudnia 1918 r. stał się iskrą, od której wszystko się zaczęło. Dlaczego Paderewski budził wtedy takie emocje?

Tomasz Łysiak

IGNACY JAN PADEREWSKI

Polski koncert

Można go sobie wyobrazić w trakcie niezwykłego koncertu, gdy wzbudzając wprost szaleńcze zainteresowanie, przyciągał uwagę tłumów. Kiedy grał, kobiety piszczwały i mdlały, jak panny na Beatlesach w latach 60. XX w. Albo popatrzmy na artystę wygłaszającego płomienne przemówienie o Polsce. Lub zobaczmy go walczącego z bólem podczas trasy koncertowej w USA. Ale najlepiej cofnąć się do grudnia 1918 r. Wtedy właśnie Ignacy Jan Paderewski przyżytywa do Polski i jedzie do Poznania. Tam wita go radosny tłum. Już za chwilę, za kilka godzin zacznie się powstanie wielkopolskie. A w styczniu 1919 r. Paderewski zostaje polskim premierem.

Przenieśmy się do roku 1910 i wielkiego jubileuszu bitwy pod Grunwaldem. Paderewski był już wówczas uznanym, koncertującym w całej Europie pianistą, lecz wszędzie, gdzie się pojawiał, pełnił też, z własnego wyboru, rolę ambasadora sprawy polskiej: opowiadał o ojczyźnie i przypominał, iż Polacy winni odzyskać zagrabiony kraj. Gdy zaczęła się zbliżać rocznica zwycięstwa Jagiełły nad Krzyżakami, Paderewski postanowił zrobić coś więcej ponad wygłaszane do tej pory na koncertach, odczytach i bankietach patriotyczne przemówienia i apele. Spotkał się w Paryżu z rzeźbiarzem Antonim Wiwulskim i namówił go na wykonanie projektu pomnika sławiącego polskie zwycięstwo pod Grunwaldem. Gdy miał już w ręku projekt, zaczął walczyć o jego realizację: zbierał fundusze, szukał odpowiedniej lokalizacji w Krakowie i starał się uzyskać zgodę władz miejskich. Dwuletnie wysiłki zostały zwieńczone sukcesem – w styczniu 1910 r. odbyła się w Krakowie wielka uroczystość odsłonięcia pomnika. Zjechały na nią nieprzebrane tłumy ze wszystkich zaborów, przybyli Polacy z Litwy, Ukrainy, a nawet z Ameryki. Ocenia się, że w uroczystościach, które zamieniły się w wielką patriotyczną manifestację, wzięło udział ok. 150 tys. ludzi. Na początek odbyła się podniosła msza św., a potem olbrzymia ludzka rzeka popłynęła na miejsce, na którym wzniesiono monument (po różnych propozycjach wybrano w końcu plac Matejki). Tam przemówił inicjator budowy i założyciel fundacji, która doprowadziła do powstania pomnika, Ignacy Jan Paderewski: „Dzieło, na które patrzymy, nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka ojczyzny, nie tylko w jej minionej wielkości i dzisiejszej niemocy, lecz i w jej jasnej, silnej przyszłości. Zrodziła je miłość i wdzięczność dla tych przodków naszych, co nie po łup, nie po zdobycz szli na pole walki, ale w obronie dobrej, słusznej sprawy zwycięskiego dobyli oręża. [...] Pragniemy gorąco, by każdy Polak i Litwin każdy, z dawnych dzielnic ojczyzny, czy zza oceanu, spoglądali na ten pomnik jako na znak wspólnej przeszłości, świadectwo wspólnej chwały, zapowiedź lepszych czasów, jako na część własnej, wiarą silnej duszy [...]. Prastarej, ukochanej stolicy naszej oddajemy to dzieło we władanie wieczyste”. Na cokole pomnika widniał napis: „Praojcom na chwałę – braciom na otuchę”. Już cztery lata później odczytywali je strzelcy gromadzący się w krakowskich Oleandrach, by ruszać na bój pod sztandarem Piłsudskiego.

NIE GINIE NARÓD, CO MA TAKĄ DUSZĘ

Tłum był wzruszony przemówieniem kompozytora. Podobnie Władysław Reymont, który w trakcie uroczystości płakał rzewnymi łzami. Laurence Alma-Tadema, która kochała się w Paderewskim, tak potem pisała do niego w liście: „W dzień Grunwaldu oddałam się – nie Tobie, lecz Twojemu krajowi. Widzę bardzo jasno, że całe moje życie było przygotowaniem do przyszłości; widzę, że jestem przeznaczona do służby Polsce... W tej chwili odczuwam tę samą powagę co kobieta, która wie, że poczęła dziecko; nie wiem jeszcze, kim to dziecko

będzie, ale wiem, że będzie piękne, bo jest Twoje...”. Ten fragment listu wbrew pozorom nie ma jedynie znaczenia osobistego – wskazuje, jak silnie promieniował swoim patriotyzmem Paderewski, jak mocno bił od niego blask polskości i jaki ogień rozniecał. Ten sam rok, 1910, był nie tylko jubileuszowym rokiem grunwaldzkim – mijał wtedy równo wiek od urodzenia Chopina. W trakcie lwowskich uroczystości grano w teatrze operę Paderewskiego „Manru”. On sam gościł we Lwowie, biorąc udział w licznych koncertach i spotkaniach. Wszystko zwieńczyła zaś specjalna akademicka prowadzona przez prof. Stanisława Tarnowskiego. Paderewski wygłosił na niej mowę, którą tak zakończył: „Człowiek wielki, choćby największy, ani nad narodem, ani poza narodem być nie może. On jest z jego ziarna, jego częścią, jego kwiatem, jego kłosem, a im większy, urodziwszy, mocniejszy, tym sercu narodu bliższy... Szopen może nie wiedział, jakim był wielkim. Ale my wiemy, że on wielki naszą wielkością, że on silny naszą siłą, że on piękny naszym pięknem. On nasz, a my jego, albowiem w nim się objawia cała nasza zbiorowa dusza. Więc krzepmy serca do wytrwania, do trwania, skrójmy myśli do czynów, do dzielnych, sprawiedliwych, uczucia podnośmy do wiary, do silnej, bo nie ginie naród, co ma taką wielką, nieśmiertelną duszę”. Gdy czyta się takie słowa, czy dziwić się można, że kompozytor porywał publiczność i zdobywał serca dla sprawy polskiej?

OBIECUJĘ PANU POMÓC POLSCE

W dniu 8 stycznia prezydent Woodrow Wilson wygłosił słynne orędzie do Kongresu zawierające 14 punktów, dzięki którym po wojnie miał zapanaować ład i pokój na świecie. Dla nas najważniejszy był punkt 13, który postulował „stworzenie niepodległego państwa polskiego na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską, z wolnym dostępem do morza, niepodległością polityczną, gospodarczą, integralność terytoriów tego państwa powinna być zagwarantowana przez konwencję międzynarodową”. Po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny w roku 1917 i wobec ich silnej roli dla wszelkich dalszych ustaleń i decyzji pozostałych mocarstw sojuszników jasne się stało, że ten punkt stanowi dla nas absolutnie kamień milowy w walce o niepodległość. A właśnie dzięki zabiegom naszego wielkiego pianisty doszło do tego, iż taka deklaracja dotycząca Polski padła z ust amerykańskiego prezydenta.

Pierwsze kroki zmierzające do tego, by zbliżyć się do Wilsona, Paderewski podjął już w roku 1915, gdy w grudniu spotkał się z płk. Edwardem House'em, doradcą prezydenta. Wprowadził go w okoliczności dotyczące naszego kraju, długo opowiadał, chodząc tam i z powrotem po pokoju, a na koniec wyraził opinię, że tylko zdecydowana postawa Ameryki wobec sprawy naszej niepodległości może doprowadzić do odrodzenia Polski. Po trwającej ponad godzinę mowie polskiego pianisty House zaczął dopytywać się o szczegóły ewentualnej amerykańskiej pomocy, a Paderewski wspominał m.in. o głodującej ludności na terenach zajętych przez zaborców i ogarniętych

wojną. „Przekonał mnie pan – odpowiedział mu amerykański pułkownik i dodał – obiecuję panu pomóc Polsce, jeśli będę mógł. A myślę, że będzie to możliwe”. W efekcie kilka tygodni później Wilson ogłosił, iż dzień Nowego Roku 1916 będzie dniem zbiórki funduszy na rzecz pomocy Polakom. House jest tu postacią kluczową, jednak nie ze względu na ową, oczywiście chwalebna, działalność charytatywną. Odegrał on bowiem istotną rolę w dotarciu artysty do prezydenta USA, aranżując prywatną audiencję.

POLSKA SIĘ ODRODZI I BĘDZIE ZNÓW ISTNIEĆ

W Białym Domu Paderewski gorąco i ze swą typową swadą przekonywał Wilsona do poparcia sprawy polskiej, a że za nim (jak zawsze zresztą) stała także kwestia uzyskania głosów wyborców pochodzenia polskiego i sława światowego formatu artysty, jego talent krasomówczy znalazł w osobie prezydenta dobrego słuchacza. Pierwsza dama tak wspominała przemowę pianisty: „Nigdy nie zapomnę twarzy pana Paderewskiego, kiedy stał, kiedy stał przede mną, orędując w sprawie własnego kraju. Była tak wspańska, tak tragiczna, tak poważna”. Sam Wilson, gdy już wysłuchał Polaka, odpowiedział mu: „Mój drogi Paderewski, mogę zapewnić pana, że Polska się odrodzi i będzie znów istnieć”. Potwierdził potem swe słowa, formułując orędzie. Zaś 22 stycznia w mowie skierowanej do Senatu amerykański prezydent powiedział dobitnie: „Żaden pokój nie może być trwały, nie powinien być trwały, który nie uznaje i nie przyjmuje tej zasady, iż rządy czerpią swą władzę ze zgody rządzonych... Uważam to za rzecz pewną, że mężowie stanu wszędzie zgodni są do tego, iż powinna istnieć zjednoczona, niepodległa i samodzielna Polska”.

Nie ulega kwestii, iż tak wyraźne stwierdzenia, ba, warunki dotyczące przyszłego ładu światowego, o których mówił Woodrow Wilson, stały się jednym z kolejnych kluczowych aktów dramatu, jaki rozgrywał się w latach 1914–1918, którego szczęśliwym finałem, po zwycięskim powstaniu wielkopolskim, miała być niepodległość Polski. Był to niekwestionowany, wielki sukces artysty o duszy arcykrajowej – Ignacego Jana Paderewskiego. Pułkownik House powiedział o nim kiedyś: „To najszlachetniejszy człowiek, jakiego kiedykolwiek miałem zaszczyt poznać”. Paderewski zmarł w trakcie kolejnej wojny. Polski znowu nie było na mapie świata, a na naszych ziemiach trwało piekło okupacji. Pod koniec czerwca roku 1941 pianista ciągle słuchał radia, przede wszystkim czekał na informacje o wydarzeniach na froncie po ataku Niemiec na Związek Sowiecki. W trakcie jednego z ostatnich swych przemówień w Nowym Jorku słabym głosem mówił: „Nie jest to zwyczajna wojna. To kwestia przyszłości. Przyszłości całego świata”. Czuł się słabo. Wraz z każdym kolejnym dniem ostatniej dekady czerwca coraz słabiej. Zaczął mieć gorączkę. Kaszlał. Lekarze zdiagnozowali zapalenie płuc. Ostatnia noc była bardzo trudna. Tracił świadomość. Opiekująca się nim siostra dała mu do picia wodę święconą z Częstochowy. Zmarł w nocy 29 czerwca 1941 r.

Szanowni Państwo!

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku

Fundacja Niezależne Media

składa najserdeczniejsze życzenia! Niech nadchodzący rok przyniesie Wam wiele radości, zdrowia i spełnienia marzeń.

Życzymy, aby każdy dzień był pełen inspiracji i pozytywnych wyzwań.

Wspólnie dążmy do prawdy, wolności słowa i niezależności mediów. Niech nasze działania przyczyniają się do budowania lepszego świata, w którym każdy głos ma znaczenie.

Szczęśliwego Nowego Roku!

Fundacja Niezależne Media



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA

